Należytość pocztowa opłacono ryczałtem

KURJER LWOWSKI

Redakcja ul. Mochnackiego l. 48	tel 253-79
Administracja ul. Mochnackiego l. 48	„ 292-46
Wydział ogłoszeń, Prenumerata, ul. Zimorowicza l. 10	„ 246-34
Drukarnia ul. Mochnackiego l. 48	„ 292-46

Wychodzi codziennie rano

PRENUMERATA:

z dostawą do domu we Lwowie i na prowincji	zł. 4·50
„ „ „ „ zagranicą	„ 7·50
bez dostawy t. j. przy odbiorze w kantorze	„ 4·—
Należytość za każdorazową zmianę adresu wynosi	„ 0·50

Cena egz. 15 gr.

Sekretarjat redakcji przyjmuje strony od 12-13 i 17-18. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się.

P.K.O. 153.795

Rok VIII. | Lwów, wtorek 26 listopada 1935 r. | Nr. 327 ABC

Szósty dzień procesu warszawskiego

GENERALNA KOMPROMITACJA O.U.N.

i wybitnych ukraińskich działaczy politycznych

Warszawa 25 listopada (tel. wł. mg.). Proces warszawski o zamordowanie min. Pierackiego od pierwszej chwili zaznaczył się, jako jeden z najbardziej bodaj sensacyjnych procesów doby powojennej. Każdy jednak dzień przynosi w tym procesie tego rodzaju rewelacje, że

niewątpliwie wysuną one w najbliższych dniach sprawę procesu na czoło bieżących spraw w społeczeństwie i zwrócą uwagę opinji europejskiej.

Pamiętać trzeba, że ze względu na rozmiary aktu oskarżenia nie zostały do tej pory ogłoszone w prasie wszystkie zawarte w nim szczegóły. Akt oskarżenia został tylko streszczony

W czasie przewodu sądowego ujawnione będą różne sprawy, które demaskują szczegóły, jakich nawet najśmielsze przypuszczenia nie dopuszczały.

Główną uwagę zwróciła do tej pory sprawa udziału rządu litewskiego w akcji terrorystycznej O. U. N. W aktach sądowych — jak się dowiadujemy —

mają znajdować się oryginalne kwity, które tę haniebną współpracę zdemaskują z całą jaskrawością. Istnieją również inne kwity, które rzucą światło na stosunki panujące w O. U. N. Mają to być dokumenty niesłychanie kompromitujące terrorystów. Skompromitowane mają być również przez powyższe kwity znane i wybitne osobistości z politycznych sfer ukraińskich.

Wszystkie te szczegóły udało się zdobyć dzięki przychwyceniu oryginalnego archiwum O. U. N., które znajdowało się w Pradze i dostało się w ręce prokuratora warszawskiego.

Potwierdza ten fakt znany polityk ukraiński były poseł Palijew w swoim organie lwowskim stwierdzając, że istotnie archiwum O. U. N. z Czechosłowacji zawierające szczegółowe dane o działalności tej organizacji znalazło się po morderstwie min. Pierackiego w rękach władz polskich.

Wskutek tej okoliczności proces warszawski staje się generalną kompromitacją ukraińskich terrorystów, gdyż

w przewodzie sądowym oświetlone zostaną nietylko źródła pieniędzy czerpanych na terror, ale i krociowe nadużycia przywódców O. U. N, którzy pełną garścią czerpali z funduszów otrzymywanych od obcych rządów i emigracji amerykańskiej, przyczem nie uchylali się od fałszowania kwitów dla pokrycia swoich nadużyć.

Olbrzymie wrażenie wywarły zeznania oskarżonego Myhala, który pomimo strasziwego samooskarżenia przedstawił się o tyle w korzystniejszem od innych świetle, że

za wszystkie zbrodnie, które popełnił, wziął na siebie pełną odpowiedzialność, odgraniczając się od reszty oskarżonych, którzy usiłują zwalać winę na drugich.

Przekonywujące były również motywy, dla których

Myhal, fanatyczny zwolennik terroru i zdecydowany wróg Polski, postanowił zeznawać w języku polskim.

Podobno stanowisko Myhala zadecyduje o zmianie frontu w tej sprawie wśród innych oskarżonych. Opowiadano, że

już w dniu wczorajszym rano jeden z oskarżonych, którego zeznania były odczytane, zgłosił się do prokuratora z oświadczeniem, że gotów jest zeznawać po polsku.

Proces warszawski skupia powszechną uwagę opinji i jest tematem rozmów w całem społeczeństwie. Ostateczny obraz całej sprawy będzie można oczywiście odtworzyć dopiero później.

Zeznania dalszych oskarżonych

WARSZAWA 25. 11. (tel. wł. mg) Posiedzenie Sądu Okr. w sprawie o zabójstwo min. Pierackiego rozpoczęło się o godz. 10 min. 50. Na ławie oskarżonych znajduje się Eugenjusz Kaczmarski.

Przewodniczący na wstępie zapytuje oskarżonego, czy przyznaje się do winy.

Oskarżony Kaczmarski odpowiada na pytanie przewodniczącego w języku ukraińskim, wobec czego przewodniczący upomina oskarżonego, że obowiązany jest składać zeznania w języku polskim,

Ponieważ osk. w dalszym ciągu usiłuje mówić w języku ukraińskim, a prokurator stwierdza, że

Eugenjusz Kaczmarski na śledztwie zeznawał w języku polskim,

przew. ogłasza postanowienie, iż z uwagi na to, że osk. na zadawane pytania odpowiada w języku nie polskim, chociaż język polski zna i nim włada, a temsamem odmawia składania zeznań, Sąd Okr. postanowił odczytać zeznania osk. złożone w śledztwie.

Następnie Sąd przystępuje do odczytania zeznań. Osk. Eugenjusz Kaczmarski badany początkowo po aresztowaniu zeznał, że nie należał do O.U.N. pozatem stwierdził, że nielegalną robotą nie zajmował się.

Należał natomiast do tow. „Proświta“.

Badany w listopadzie z okazanych mu fotografji A. Czemeryńskiej, Matkiwskiej, Maciejki, Baranowskiego, Łebeda oraz Malucy, rozpoznał jedynie Malucę, twierdząc, że inne osoby nie są mu znane.

W roku 1928 został skazany przez Sąd Okręgowy we Lwowie na karę 5-letniego więzienia za udział w zbrojnym napadzie na pocztę we Lwowie. Z więzienia został wypuszczony 4-go czerwca 1933 roku, po odbyciu kary przybył do Lwowa, gdzie starał się o pracę, którą

dostał w fabryce cykorji „Łuna“

W kilka tygodni później został aresztowany za udział w manifestacjach w Bóbrce, poczem odsiadywał karę 5-tygodniowego aresztu. Twierdzi, że w tym czasie w pracach OUN nie angażował się, dopiero w kwietniu 1934 roku, spotkał się z Pidhajnym, który

namówił go do wstąpienia w szeregi OUN, na co oskarżony zgodził się.

Z początku maja 1934 roku Pidhajny zjawił się u Kaczmarskiego i kazał mu nawiązać kontakt organizacyjny z pewnym członkiem OUN.

Kontakt ten Kaczmarski nawiązał, a gdy spotkał się z owym osobnikiem w omówionem miejscu

ten ostatni przedstawił mu się, jako Hryć Maciejko,

z zawodu drukarz. W 2 tygodnie później ponownie spotkał się z Maciejką, z którym, jak i podczas pierwszego spotkania mówili o OUN i jej działalności.

Dalej Kaczmarski zeznał, że właśnie na dzień przed tem spotkaniem, a było to w końcu maja, lub z początkiem czerwca był u niego Pidhajny i polecił mu, by następnego dnia przysłał Maciejkę na kontakt organizaacyjny na oznaczone miejsce spotkania Podczas drugiego spotkania z Maciejką przekazał mu polecenie Pidhajnego. Kaczmarski oświadcza, iż nie wie z kim miał się spotkać Maciejko. Co do Pidhajnego więcej już go nie widział, gdyż został aresztowany.

Maciejkę spotkał dopiero w 2 tygodnie po zabójstwie min. Pierackiego. Maciejko powiedział wówczas, że wraca z podróży, a następnie

w formie zwierzenia oświadczył, że brał udział w zabójstwie śp. min. Pierackiego,

i że był z nim w Warszawie drugi osobnik z którym po zabójstwie min. Pierackiego miał się spotkać w Warszawie. Nie spotkawszy go na wyznaczonem miejscu tegoż dnia po zabójstwie wyjechał z Warszawy. Bliższych szczegółów nie udzielił.

Dalej Kaczmarski zeznał, iż na drugi, czy trzeci dzień przybył do niego pewien osobnik, którego nie znał, z poleceniem, by ten, który przybył z Warszawy, skierowany został

na kontakt organizacyjny do gmachu f-my „Dnister“.

Na miejsce spotkania poszedł sam Kaczmarski, gdyż nie znając adresu Maciejki, nie mógł go tam skierować. Zastał tam osobnika, w którym z okazanych mu albumów fotograficznych rozpoznał Iwana Malucę. Maciejkę Kaczmarski zobaczył ponownie w 2 tygodnie później. Maciejko wówczas oświadczył, iż ukrywał się na wsi, lecz obecnie postanowił powrócić do Lwowa. Kaczmarski dał mu wówczas 15 zł. a w dwa dni później pomógł mu znaleźć nocleg

w czytelni „Proświty“, na Bogdanówce

Co się dalej stało z Maciejką nie wie. Oświadczył dalej, iż w rozmowie z Maciejką, po jego powrocie z Warszawy odniósł wrażenie, iż Maciejko

przez zabójstwo min. Pierackiego chciał się zrehabilitować

za to, iż pomógł policji do ujęcia Mycyka, zabójcy śp. Bereźnickiego. Następnie oświadczył, że żądanej broni palnej Maciejce nie dał przed jego wyjazdem do Warszawy, ani po jego powrocie.

W toku dalszych zeznań Kaczmarski potwierdził, iż wstąpił do OUN w 1934 r., a następnie szczegółowo opisuje, jak załatwiał na terenie OUN sprawę, przekazaną mu w więzieniu przez Atamańczuka i Werbickiego, odsiadujących karę za zabójstwo śp. kuratora Sobińskiego. Wyżej wymienieni skarżyli się przed Kaczmarskim, że

rzeczywistymi sprawcami zabójstwa byli Pidhajny i Szuchewycz,

prosili oni Kaczmarskiego, by spowodował po wyjściu z więzienia **rewizję** procesu.

Następnie Kaczmarski zeznaje, jak nawiązał kontakt w kwietniu 1934 r. z Pidhajnym i zaznacza, że w czasie rozmów, prowadzonych z Pidhajnym zgodził się wówczas pracować w OUN Przez Pidhajnego nawiązał kontakt z pewnym osobnikiem, któremu miał dostarczyć transport nielegalnej literatury. Dalej opowiada szczegółowo, w jaki sposób Pidhajny zetknął go z Maciejką, zaprzecza natomiast tym razem, aby Maciejko mu mówił, **że brał udział w zabójstwie min. Pierackiego.**

Badany w dn. 3 stycznia 1935 roku Kaczmarski zeznał, że w końcu kwietnia 1934 r. zgłosiła się do niego **pewna niewiasta.** Możliwe, że to była Marja Kłos, wyklucza jednak, że mogła to być osk. Zarycka. Kaczmarski szczegółowo zeznaje, w jaki sposób za pośrednictwem tej niewiasty nawiązał kontakt z organizacją, która poleciła mu

zająć się zamachem na pewnego studenta przyłapanego na tem, iż pod-

słuchiwał w domu akademickim pod drzwiami i o którym przekonano się, że jest na usługach policji.

W zamachu tym miał brać udział Grzegorz Maciejko, a nadto dwóch osobników, których **przyprowadziła owa niewiasta**, a których oskarżony, jak twierdzi, zupełnie nie znał i nie zna.

Z tych trzech osobników Kaczmarski miał wyznaczyć jednego

do zabicia owego studenta. Wyznaczył Grzegorza Maciejkę.

Dalej oskarżony zeznaje, w jaki sposób projektował przeprowadzić zamach i podaje powody, dla których nie doszło wówczas do zamachu. W tydzień potem dowiedział się, iż ów student noszący nazwisko

Baczyński, został zabity.

W następnych zeznaniach Kaczmarski przyznał, iż w Wielką Sobotę 1934 r.

brał udział w pokłuciu sztyletami Baczyńskiego,

wraz z Iwanem Jaroszem. Polecenie do tego zamachu wydał mu Pidhajny.

Przewodniczący zarządził półgodzinną przerwę, po której odczytywano dalsze zeznania Kaczmarskiego.

Po przerwie sąd przystąpił do dalszego odczytywania zeznań osk. Kaczmarskiego. Oskarżony jak wynika z jego zeznań, szczegółowo opisał jak miał być dokonany zamach na Kossobudzkiego. W zamachu tym mieli wziąć udział ci sami ludzie z jego bojówki. Kilkakrotne próby zamachu nie powiodły się. W sierpniu polecenie zabójstwa otrzymał od Myhala. Broń, która miała być użyta dla zabójstwa

została rozdana bojówce przez Myhala.

Zeznając w sprawie projektowanego zamachu na dyr. Babija, Kaczmarski zaznacza, iż

wbrew zeznaniom Myhala nie otrzymał od niego żadnego polecenia zabicia Babija. Natomiast robił z Myhalem wywiad koło mieszkania dyr. Babija.

Jednakże w toku dalszych zeznań przyznał, iż rozkaz zabicia Babija dostał i opowiada w jaki sposób ten zamach miał być wykonany. Zamachu tego jednak nie wykonał z powodu niesprzyjających warunków.

Do akcji przeciwko Babijowi więcej go nie angażowali. O zabójstwie dyr. Babija dowiedział się z gazet. Kto zajmował się organizacją tego zabójstwa nie wie. Dalej odnośnie sprawy zabójstwa min. Pierackiego wyjaśnił, iż na jakieś dwa tygodnie po zabójstwie min. Pierackiego przyszedł do niego Korołyszyn i powiedział, że był u niego Grzegorz Maciejko, który wyraził życzenie zobaczenia się z nim. Maciejko prosił go o danie mu kontaktu z kimś z organizacji. Kontakt z Malucą ułatwił Maciejce Myhal. Następnie oświadczył, że nie rozpytywał Maciejki, a on mu nie mówił w jakim celu był w Warszawie i z kim się tam kontaktował.

Po odczytaniu wszystkich zeznań osk. Kaczmarskiego, adw. Horbowyj prosi o zezwolenie na zadanie oskarżonemu pytania.

Przewodniczący zwraca się do oskarżonego czy gotów jest odpowiadać na pytania obrońcy w języku polskim, na co

Kaczmarski oświadcza po polsku „zobaczę“.

Adw. Horbowyj prosi o umożliwienie mu postawienia pytania bez względu na to, jaką taktykę zastosował oskarżony w celach obrony.

Przew. oświadcza, że jeżeli nie otrzyma od osk. Kaczmarskiego odpowiedzi, czy zgadza się on odpowiadać w języku polskim, to do żadnego pytania nie dopuści.

Na ponowne zapytanie przew. czy zgadza się odpowiadać w języku polskim, osk. Kaczmarski odpowiada „zobaczę“.

Wspólne „wycieczki“ osk. Zaryckiej

Po krótkiej przerwie podczas której na ławę oskarżonych sprowadzono Katarzynę Zarycką, przewodniczący zapytuje oskarżoną, czy przyznaje się do winy.

Ponieważ osk. mówi coś w języku ukraińskim, przewodniczący przypomina jej, że jako znająca język polski winna udzielać wyjaśnień w języku polskim, w przeciwnym razie sąd będzie uważał, iż odmawia ona złożenia wyjaśnień.

Prok. stwierdza, że

w toku śledztwa oskarżona zeznawała w języku polskim.

Przewodniczący zaś ustala, że oskarżona była studentką Politechniki lwowskiej.

Ponieważ osk. w dalszym ciągu próbuje mówić w języku ukraińskim, przewodniczący ogłasza postanowienie, według którego sąd postanawia odczytać zeznania oskarżonej złożone w śledztwie.

Zarycka zeznając na początku śledztwa oświadczyła, że do OUN. nie należała. Twierdziła również, że nie zna Maciejki i Malucy, oraz nie przyznaje, że Jarosław Rak odwiedzał ją w Jamnej, gdzie ona mieszkała. W toku dalszych zeznań, oświadczyła jednak, że

Rak był u niej i nawet chodziła z nim na wycieczkę w stronę granicy polsko-czeskiej.

Gdy okazano jej fotografję Łebeda oświadczyła, że go nie zna. Podczas dalszych przesłuchiwań zeznała, że Maciejko, którego nazwiska nie znała, gdyż wymienił jej tylko imię Bohdan był u niej podczas lata 1934 r.

Odbyli wówczas wspólną wycieczkę, w której wzięli udział Maciejko, Rak i Święcicka.

W czasie wycieczki w Worochcie Maciejko gdzieś się odłączył. Przyznaje również, że w końcu lipca byli u niej w pensjonacie: Anna Czemeryńska i Maluca. Pierwotnie twierdziła, że nie przypomina sobie czy zna Jakóba Baczyńskiego.

Następnie jednak przyznała, iż łącznie z Romanem Senkowem na polecenie Myhala i Kosówny sprowadziła Baczyńskiego na ul. Kadecką we Lwowie. Domyśliła się wówczas że funkcja jaką jej poruczono, pozostaje w związku z tem, iż chcą Baczyńskiemu zrobić coś złego.

Przesłuchiwana we Lwowie oświadcza, że Raka zna dobrze, jak również Malucę i Czemeryńską.

W dn. 4 sierpnia przybył do ich pensjonatu Grzegorz Maciejko, którego uprzednio znała z widzenia. Przedstawił się jako Bohdan, oświadczył, że chodzi na różne wycieczki i zapytał, czy nie poszłaby na taką wycieczkę w najbliższą niedzielę.

Tegoż dnia będąc na stacji, spotkała Raka, który przyjechał ze Lwowa. Rak poszedł wraz ze wszystkimi do pensjonatu. Osk. wszystkich wyżej wymienionych przenocowała.

W niedziele o godz. 5 min. 20 rano pojechali do Worochty, a stamtąd udali się do Woronienki, a następnie poszli drogą na tatarski szlak.

Około godz. 11 rano doszli do znaków triangulacyjnych. Oskarżona dalej **nie poszła, jak również Święcicka,** natomiast Rak i Maciejko poszli dalej.

Około godz. 4-ej powrócił Rak i oświadczył, że Maciejko został i miał pójść jeszcze dalej.

Wtedy Rak nic nie mówił, że z tamtej strony granicy wybiegł jakiś mężczyzna, wołając „hallo“, a Maciejko, zauważywszy go przeszedł granicę i przyłączył się do niego. Święcicka i Zarycka powróciły do Jamnej, a Rak pojechał do Lwowa. W sierpniu powróciła Zarycka do Lwowa. W miesiącu wrześniu Rak w czasie rozmowy powiedział jej, że ów Bohdan nie podoba mu się i prosił ją, by o nim nie mówiła. Nadto dodał, że

lepiej byłoby, gdyby ów Bohdan „zgubił się“ w chwili, kiedy wysiadali z pociągu w Worochcie.

Dalej zeznała osk., że na terenie sportowego klubu poznała Banderę. Gimnazjum ukończyła w r. 1932.

Należała do „Piasta“

do czasu zlikwidowania tej organizacji tj. do r. 1930. W r. 1932 zapisała się na Politechnikę. Z pracą w organizacji ukraińskich nacjonalistów zetknęła się w zimie w r. 1933. Po wstąpieniu do organizacji należała do wywiadu referatu bojowego. Wskazówki otrzymywała od Myhala i Kosówny.

Z ramienia organizacji prowadziła inwigilacje komisarza straży więziennej Kossobudzkiego.

Twierdzi, iż nie wiedziała dokładnie o celu inwigilacji i sądziła, że chodzi o wykradzenie kogoś z więzienia, „brygidek“. W czasie spotkań z Kosówną widywała Święcicką, Myhala u dr. Romana Senkowa. W czasie obserwacji Kossobudzkiego na wyścigach, widziała Pidhajnego, Myhala i Kaczmarskiego. Obserwacja Kossobudzkiego trwała do połowy czerwca. Stefana Banderę znała, kontaktów organizacyjnych jednak z Banderą nie miała. Pewnego razu zapytał ją tylko, czy widziała tego dnia Kossobudzkiego.

Odnośnie zamachu bombowego na drukarnię Jaśkowa oskarżona zeznaje, że

z polecenia Myhala była tam raz i rozpytywała, czy mieści się tam redakcja czasopisma „Pracia“.

Kto podłożył bombę pod drukarnię, nie wie.

Zeznając w dn. 7 czerwca 1935 r. Zarycka oświadcza, że nie miała pojęcia o tem, że OUN. planuje zamach na Kossobudzkiego i dopiero w toku śledztwa zorientowała się, że inwigilacja przez nią Kossobudzkiego pozostawała w związku z projektowanym zamachem na jego osobę. Oświadcza dalej, że Maluca, który był w Jamnej 30 czy 31 lipca 1934 r. i dowiedział się, że oskarżona jedzie do Kosowa,

prosił ją, by pozdrowiła Darję Hnatkiwską i powiedziała jej, żeby „nie zasiadywała się w domu“.

To polecenie Malucy wykonała w pierwszych dniach sierpnia. Było to w czwartek. Wycieczka z Rakiem, Święcicką i „Bohdanem“ miała miejsce w trzy dni później tj. w niedzielę.

Ostatni oskarżony

Po odczytaniu wszystkich zeznań osk. Zaryckiej obrońca oskarżonej adw. Pawencki wnosi o odczytanie notatki zamieszczonej na końcu jednego z protokułów przesłuchiwania Zaryckiej, iż zeznawała ona w języku ukraińskim.

Prokurator Zeleński stwierdza, że notatka tej treści znajduje się tylko pod jednym protokułem. Badania w Warszawie oskarżona zeznawała w języku polskim.

Przewodniczący stwierdza, że notatka powyższa jest i że została odczytana, poczem zarządza 10-minutową przerwę.

W czasie przerwy wprowadzono oskarżoną Zarycką, a sprowadzono ostatniego oskarżonego Jarosława Raka.

Po przerwie przewodniczący na wstępie zapytuje osk. Jarosława Raka czy przyznaje się do winy.

Oskarżony Jarosław Rak odpowiada w języku ukraińskim. Przewodniczący upomina oskarżonego, że jeśli będzie zeznawał w języku ukraińskim, będzie uważane to za odmowę odpowiedzi. Oskarżony w dalszym ciągu usiłuje mówić w języku ukraińskim. Wobec czego przewodniczący po stwierdzeniu, że osk. Jarosław Rak jest magistrem prawa, aplikantem adwokackim i polski język zna, ogłasza postanowienie, iż z uwagi na to, iż oskarżony na zadawane pytania odpowiada w języku nie polskim, chociaż język polski zna i nim włada, a tem samem odmawia składania zeznań, sąd okręgowy postanowił odczytać zeznania Jarosława Raka, złożone w śledztwie.

Następnie sąd przystępuje do odczytania zeznań.

Przesłuchiwany w dniu 26 września Jarosław Rak zeznaje, iż

ojciec jego jest sędzia okręgowym we Lwowie.

Gimnazjum ukończył w Stryju 1927 r., następnie zapisał się na uniwersytet we Lwowie, gdzie ukończył wydział prawny w roku 1933. Od tego czasu aplikuje u adw. Nadrygi.

Po zamachu na pocztę w Gródku Jagiellońskim był przytrzymany przez policję. Po 2 dniach został wypuszczony. W toku dalszych zeznań, Rak oświadczył, iż był między 15 lipca i 15 sierpnia w Jamnej, by odwiedzić Zarycką. Opowiada o wspólnej wycieczce do Worochty, a następnie na górę Kukuł, dalej ustala, że wycieczka o której mowa miała miejsce albo 5 sierpnia albo 12, przyznaje, iż

w czasie owej wycieczki towarzyszył jakiś mężczyzna, który przyłączył się do nich w Jamnej. W Worochcie jednak ulotnił się.

Pozatem Rak oświadcza, iż Maluca nie wydawał mu żadnych poleceń, by się wybrał do Jamnej i tam kontaktował się z Zarycką. Maciejki żadnego nie zna, a co do okazanej mu fotografji Maciejki powiedział: okazyjnego mi na fotografji osobnika widzę poraz pierwszy w dniu dzisiejszym.

Badany w listopadzie zeznał, iż nie przypomina sobie, aby znał Hornickiego Adama. Dalej oświadcza, iż zeznania Hornickiego są nieprawdziwe, gdyż do O. U. N. nie należy i Hornickiemu żadnych dyrektyw nie dawał co do nielegalnej literatury, jak również nie ułatwiał mu kontaktu z członkami O. U. N.

Przesłuchiwany w dniu 17 grudnia Rak nie przyznał się do należenia do O. U. N. do zorganizowania na jej polecenie ukrywania sprawcy zabójstwa ś. p. min. Pierackiego, Grzegorza Maciejki na terenie Lwowa i poza nim i zorganizowania ucieczki Maciejki poza granice państwa polskiego. Dalej zeznaje, że w dniu 4 sierpnia 1934 r., to jest w sobotę pojechał do Jamnej odwiedzić Katarzynę Zarecką. Na stacji spotkał niespodziewanie Katarzynę Zarecką, Wirę Święcicką i pewnego osobnika, którego twarz nie była mu obca. Nocował w pensjonacie Zaryckich na strychu razem z tym osobnikiem. Postanowiono zorganizować wycieczkę w góry.

W niedzielę koleją pojechali do Worochty. Na prośbę owego osobnika udali się w kierunku Tatarskiej Przełęczy. Osobnik ów wyjaśnił, że chce tam iść, gdyż ma brata w Czechach i ma się z nim spotkać na granicy czeskiej.

Gdy zbliżyli się do jednego z wierzchołków Tatarskiej Przełęczy,

osobnik ów poprosił, by kobiety zostały. Tak się też stało, a oni razem z Rakiem ruszyli w dalszą drogą.

Do godziny 11-ej ów osobnik nikogo nie spotkał.

Gdy już powracali do Zaryckiej, z lasu wyszedł jakiś mężczyzna, który wezwał towarzyszącego Rakowi osobnika. Po spotkaniu przeszli oni obaj granicę czeską. Rak czekał przez 2 godziny na powrót swego towarzysza, nie doczekawszy się, powrócił do niewiast.

Z Woronienki odjechał wprost do Lwowa.

Z Zarycką Rak spotkał się we Lwowie około 15 sierpnia i już z nią nie rozmawiał na temat tej wycieczki.

Dalej zeznaje, że owemu nieznajomemu oddał swoją mapę. Pytany zeznał że zna Iwana Malucę jeszcze z pracy w „Płaście“. Następnie z okazanych mu fotografji zna Malucę i innych.

Gdy mu pokazano fotografję Grzegorza Maciejki odpowiada, że osobiście owego osobnika nie zna i zaznacza dalej, iż osobnik z fotografji jest mało podobny do tego, z którym był w dniu 5 sierpnia na wycieczce i który przeszedł granicę.

Po skończonem odczytywaniu przewodniczący stwierdził, że wszystkie zeznania osk. Raka zostały odczytane, oraz, że wszyscy oskarżeni zostali w ten sposób zbadani. Następnie przewodniczący ogłosił postanowienie, iż

ze względu na to, że wszyscy oskarżeni złożyli już zeznania i nie zachodzi obecnie potrzeba zapobiegania porozumiewaniu się oskarżonych między sobą, sąd uchyla swe zarządzenie dotyczące rozmieszczenia pomiędzy poszczególnymi oskarżonymi konwojentów, jako w obecnem stadjum sprawy nieaktualne.

Poczem przewodniczący zarządził przerwę do dnia jutrzejszego, do godziny 10-ej rano.

Duża niewiadoma w sytuacji międzynarodowej

Nad sytuacją międzynarodową dominuje nadal jeszcze konflikt Włoch z Abisynją, Ligą Narodów i Anglją. Od 18 bm. weszły w życie sankcje. Ich istota spoczywa w zakazie kupowania od Włoch, czego rezultatem jest to, że 70 do 80 procent eksportu włoskiego, który szedł dotychczas do 52 państw stosujących sankcje, zostało zahamowanych Wedle obliczeń pozbawi to Włochy środków na opłacanie importu po 9-ciu miesiącach, a ewentualnie opór włoski przedłuży się do roku wobec ograniczeń w spożyciu.

Istnieje zamiar silniejszego skutecznego uderzenia na Włochy już wcześniej. Gdyby całkowicie zamknąć import nafty do Włoch, to ich zdolność do prowadzenia wojny, jak wyliczyli technicy wojskowo - przemysłowi ustałaby najwyżej do dwóch miesięcy. Skuteczność tego zakazu zależy jednak od Stanów Zjednoczonych, których prezydent jest niedwuznacznie za przyczynieniem się do jego zastosowania, jednak nie posiada do tej pory odpowiednich pełnomocnictw ustawowych. Być zresztą może, że amerykańscy eksporterzy nafty dobrowolnie się zgodzą na zaniechanie importu do Włoch, w przeciwnym razie prezydent Roosevelt zaczekać musi na zebranie się Kongresu, co nastąpi w lutym.

Niektórzy sądzili, że po wyborach w Anglji polityka angielska stanie się pod adresem Włoch bardziej pojednawczą, ale odpowiedź angielska na protest włoski przeciw sankcjom rozwiała podobne przypuszczenia.

Czy na stanowisko Anglji wpłyną wypadki na Dalekim Wschodzie? — Oto pytanie, które również stawiane jest w politycznych kołach międzynarodowych. Jedni zwracają uwagę, że na ekspansję japońską w tak olbrzymim stylu nie może polityka angielska patrzeć bez reakcji. Inni jednak podkreślają, że istotnie kiedyś do reakcji angielsko - amerykańskiej przeciw Japonji przyjdzie, ale na to jeszcze jest czas. Ci, którzy tak twierdzą, zaznaczają przedewszystkiem, że w walce przeciw Japonji tak czy owak na Chiny liczyć nie można. Zatem czy się będzie ten objaw organizowało przed wchłonięciem przez Japonję Chin, czy po tym wypadku, nie zmieni to postaci rzeczy. Przy sposobności uwydatnia się różnicę między Chinami a Abisynją. Ponieważ ta ostatnia zdecydowała się bronić, zatem sama wyznaczyła termin swej obrony, który nawet nie był dla Anglji najbardziej dogodny, bo siły zbrojne Wielkiej Brytanji dojdą do swego największego nasilenia mniejwięcej przy końcu 1936 r. Co do Chin, to ich gołosłowne protesty nie mogą skłonić wielkich mocarstw do przedwczesnych posunięć; posunięcia te bowiem zostaną podjęte w momencie strategiczno - gospodarczym najdogodniejszym właśnie dla mocarstw, na które spadnie główny ciężar stawiania tamy dla zbytnich uroszczeń Japonji.

Również Rosja sowiecka nie jest skłonna do przedwczesnego wystąpienia przeciw Japonji, a z głosów prasy sowieckiej można wyrozumieć jej motywy. Po pierwsze — buduje ona wiele na postępującej kolonizacji wschodniej Syberji. Po drugie — w konflikcie z Japonją pragnie ona mieć Ligę Narodów i Anglję po swojej stronie. Toteż dziś przywiązuje wielką wagę, aby aktualny napastnik, Włochy, został przykładnie ukarany.

Rzecz znamienna, wysunięte ostatnio argumenty prasy niemieckiej są wprost odwrotne. Niemcy właściwie również w konflikcie włosko - angielskim są po stronie Anglji. Zakazały przecież nadmiernego eksportu do Włoch, czem zyskały sobie pochwałę w kołach genewsko - angielskich.

Równocześnie jednak prasa niemiecka wyraża nadzieję, że konflikt zakończy się kompromisowo i że Włochy właśnie pod auspicjami Ligi Narodów otrzymają jakąś część Abisynji. Będzie to precedens, jak rozumuje prasa niemiecka, że również i Niemcy będą mogły uzyskać rewizję pewnych klauzul terytorjalnych pod egidą Ligi Narodów.

Czy właśnie pod znakiem takich rachub i nadziei Hitler wszczął rokowania z Francją?

Do ścisłej odpowiedzi danych niema, ale temwięcej potrzebna jest ścisła obserwacja posunięć i zamierzeń niemieckich ze strony polskiej.

W. Ś.

Montowanie handlowych i politycznych mostów

Drogi gospodarcze Rosji Sowieckiej

(—) Uwaga świata gospodarczego zwrócona jest w tej chwili na zabiegi, jakie przez szereg mocarstw skierowano w kierunku *szerszego zdobycia dla produktów rynków sowieckich.* Na czele tych mocarstw stoją: *Francja, Anglja, Niemcy i Zjednoczone Stany Ameryki Północnej.* Nader żywo komentowane są echa, jakie w związku z temi penetracjami zjawiają się na rynku sowieckim. a ostatnie ustosunkowanie się rubla do franka francuskiego dotąd jest sprawą gorącej dyskusji, zwłaszcza, że każde z zainteresowanych państw do pociągnięcia tego przy wiązuje różne przyczyny i skutki.

Najżywiej jednak o rynki sowieckie zabiegają w czasach ostatnich *Niemcy,* łącząc z tem również *plany polityczne.* Ciekawe w tej sprawie są wynurzenia *„Manchester Guardian"*, który stwierdza, że najgorętszym orędownikiem *„przyjaznych stosunków"* Niemiec z Rosją Sowiecką jest *gen. von Seeckt,* który na tym pomoście umożliwić chce Niemcom *programową ekspansję na Wschód* (Drang nach Osten) *i to kosztem Polski.* Nie wiemy ile jest w tem prawdy; faktem jednak jest, że niemieckie sfery przemysłowe energicznie napierają na Hitlera, rokując sobie z przyjaznych stosunków z Sowietami nader korzystne wyniki. Grze tej nie może się przypatrywać obojętnie Polska, grze prowadzonej przez jej bezpośrednich sąsiadów, grze prowadzonej poza i ponad państwem polskiem.

Nie od rzeczy przeto będzie przypatrzeć się pokrótce gospodarczym warunkom rozwojowym handlu sowieckiego.

Według statystyki sowieckiej *przywóz* w ciągu 9-ciu miesięcy br. wynosił w Sowietach 174 milj. rubli (171 milj. rubli r. z.) zaś wywóz 258 milj. rubli (302). Dodatni przeto bilans handlowy zamknął się w tym okresie sumą 83.64 milj. rubli (130.91 milj. rubli).

Na czele zagranicznego handlu sowieckiego stoi *Anglja* do której eksport sowiecki wynosił 58.20 milj. rubli (54.12 milj. rubli r. z.), a import 32.47 milj. rubli (33.58).

Wywóz do Niemiec w wymienionym okresie wynosił 52.69 milj. rubli (61.46), a przywóz 14.35 milj. rubli (23.10). Jak więc stwierdzić należy tak wysoki ongiś import niemiecki spadł nader poważnie i ustąpić musiał miejsca Stanom Zjednoczonym, od których Sowiety nabyły towarów za 25.08 milj. rubli (14.94), eksportując w tymże okresie do tego kraju towarów wartości 18.07 milj. rubli (10.37 milj. rubli r. z.).

Nader znamiennym jest wzrost handlu zagranicznego Sowietów z Turcją, Persją, przy równoczesnym spadku wymiany handlowej z Mongolją. W jednym z artykułów „Prawdy" komisarz handlu zagranicznego Rosenholz zmniejszenie importu sowieckiego przypisuje rozbudowie przemysłu sowieckiego, przyczem pozycja importowa surowców zdobywa coraz szerszą podstawę.

Zagraniczne zadłużenie Sowietów tak poważne na początku „piatiletki", która zmuszała Sowiety do eksportu za każdą cenę i na najgorszych często warunkach zostało poważnie zmniejszone.

Bilans handlu zagranicznego w roku 1935 zamknie się saldem dodatniem w sumie 120 milj. rubli, notując temsamem 450 milj. rubli salda dodatniego na przestrzeni trzech lat ostatnich. Do tego dołączyć należy powiększony o 100 milj. rubli zapas złota, co razem pozwoliło Sowietom wydrzeć się na dużej przestrzeni z ciężaru długów zagranicznych, przy równoczesnem nagromadzeniu poważnego zasobu złota i dewiz (ścisłe dane nie zostały podane). Zadłużenie zagraniczne Sowietów, które na końcu roku 1931 wynosiło 1.4 miljardów rubli, spadło w dniu 1 października br. na 130 milj. rubli, a pod koniec roku wynosić będzie 100—120 milj. rubli.

W roku bieżącym obok aktywnego salda handlowego zanotują Sowiety *po raz pierwszy aktywny również bilans płatniczy.*

Sowiety nie liczą i nie pragną obecnie na kredyt krótko i średnioterminowy, płacąc natomiast za towary gotówką, skłonne są przyjąć pożyczki i kredyty długoterminowe. W układzie z Czechosłowacją uzyskały one 5-letni kredyt na sumę 250 milj. koron czeskich (12 i pół milj. rubli), przyczem spłaty wekslowe zostały wyeliminowane, a zadowolono się obligacjami, notowanemi na giełdzie praskiej, za które Czechosłowacja wzięła pełną porękę.

W przeciągu dość krótkiego czasu uwolnić się zdołały Sowiety od niemieckiej „niewoli dłużniczej" spłacając Niemcom 1,5 miljardów rubli. W takim stanie rzeczy stosunki handlowe Rosji z Niemcami rozwijać się będą musiały na zgoła innych podstawach, a źródło sowieckie, z którego Niemcy czerpały pełnemi rękoma, staje się dla Schachta, zwłaszcza ze względu na potrzeby dewizowe, mniej uchwytne.

Ten stan rzeczy winno się mieć w Polsce przed oczyma, z tego punktu oceniać musimy wszystkie penetracje czy to polityczne czy handlowe w stosunku do Sowietów, które dziś staną na własnych nogach, a swe „przyjaźnie" oddawać będą za atuty poważnie związane z ich polityką realną.

Akcja przeciw kartelom

(—) Na dobro „Głównego Urzędu Statystycznego" zapisać należy jego ostatnią publikację p. t.: **„Statystykę karteli w Polsce"**, która to publikacja prostuje dotychczasową statystykę: dr. Battaglii i A. K. Iwanki, oceniającą ilość karteli na 100. Tymczasem G. U. S. zarejestrował

216 porozumień kartelowych krajowych i 108 porozumień kartelowych międzynarodowych,

w których uczestniczą przedsiębiorstwa polskie.

Na podstawie danych G. U. S. stwierdzić można, że linja rozwoju karteli jest bardzo szybka — gdy bowiem w r. 1928 zanotowano zaledwie 61 karteli, to w r. 1935 sprezentowały się one poważną cyfrą 216, czyli, że wzrosły 3½ krotnie.

Nie będziemy wchodzić w to, czy kartele są „dziećmi chciwości", czy „dziećmi biedy" — ocenę pozostawiamy rządowi, który zapowiedział, że już w najbliższych dniach przystąpi w sposób zdecydowany do

ścinania cen kartelowych,

których organizacja wżarła się w sposób dewastacyjny w polskie życie gospodarcze i kulturalne zarówno miast jak i wsi. Ich polityce cen zawdzięczać należy w dużej mierze takie zjawiska, jak wyrzeczenie się przez wieś soli, cukru, pługa, nafty, ubrań i t. d., a im silniej nędza wżerała się w społeczeństwo, tem silniejszy był pęd do kartelomanji. W samym tylko roku 1934 zlikwidowano wprawdzie 34 kartelі, lecz w mig na ich miejsce wyrosło 68 nowych. Centroznurowadła, centro-kopyta, centro-obcasy, centro-trociny (w wojew. stanisławowskiem) niemiłosiernemi kleszczami ściskają życie gospodarcze, zgłaszając równocześnie pretensje do tych, którzy chcą się od tego ucisku uwolnić.

Jak wynika z danych G. U. S.

kartele wypłacają odszkodowanie

za wstrzymanie lub ograniczenie produkcji 80 fabrykom, zaś 10 karteli międzynarodowych wypłaca kartelom i przedsiębiorstwom polskim odszkodowania za wstrzymanie wywozu.

Jak stwierdza Główny Urząd Stat.: „zakłady skartelizowane wykazują wyraźną tendencję do **obniżenia stanu zatrudnienia**, natomiast zakłady nieskartelizowane wykazują dążność i to bardzo mocną do podniesienia stanu zatrudnienia".

Chcemy wierzyć, że dżungla kartelowa zostanie zbadana na wszystkich jej odcinkach i we wszystkich sprężynach, że równocześnie jednak na stół operacyjny wzięte zostaną i pomocnicze siły karteli a więc zbędne przedsiębiorstwa państwowe i samorządowe, które niejednokrotnie rywalizują w kartelomanji z istotnemi kartelami.

—0—

Venizelos pogodził się z monarchją?

Grecja uroczyście wita swego króla

ATENY, 25. 11. (PAT). Przez całą noc w stolicy Grecji panowało niezwykłe ożywienie. Pociągi nadzwyczajne przywiozły wczoraj i dzisiaj do Aten 52.000 osób z prowincji. Napływ ludności z prowincji jest jednak znacznie większy. Władze obliczają, iż przeszło 200.000 osób przybyło z różnych stron Grecji, by powitać króla.

Już o wschodzie słońca na ulicach zaczęły gromadzić się tłumy publiczności. Domy są przybrane flagami i dywanami.

Ulicami miasta krążą orkiestry. Policja zorganizowała specjalną służbę bezpieczeństwa. W miejscach, gdzie będą wygłoszone powitalne przemówienia będą dopuszczane tylko osoby zaopatrzone w specjalne przepustki.

ATENY, 25. 11. (PAT). Krążownik „Helli" o godz. 9 min. 30 zawinął do portu Phaleze. Na przystani oczekiwali wszyscy ministrowie, przewodniczący Zgromadzenia Narodowego, szef sztabu generalnego i liczne delegacje.

W chwili, gdy „Helli" opuszczał kotwicę, rozległy się salwy armatnie i uderzono w dzwony we wszystkich kościołach.

Powitalne przemówienie wygłosił na przystani burmistrz Aten, któremu towarzyszyli przedstawiciele wszystkich miast greckich.

ATENY, 25. 11. (PAT). Jak donosi „Anexartites", niezwykłe wrażenie w tutejszych kołach politycznych wywołała wiadomość nadeszła z Paryża, jakoby

p. Venizelos złożył wizytę królowi Jerzemu w czasie jego pobytu w Paryżu.

Spotkanie nastąpiło w greckiem poselstwie w Paryżu w obecności p. Politisa. O spotkaniu zostali poinformowani pp. Kondylis, Theotokis, Tsaldaris i Metaxas, a wczoraj również przebywający w Atenach wodzowie opozycji.

W dłuższej rozmowie były rzekomo poruszane wewnętrzne zagadnienia Grecji, przyczem król zapewnił, że pragnie być królem konstytucyjnym, że udzieli ogólnej amnestji za ruch 1-go marca, że naprawi krzywdy wyrządzone przez usunięcie licznych urzędników i że rozpisze swobodne wybory.

Venizelos ze swej strony zapewnił, że podtrzyma króla w wypełnieniu jego programu ,po uzyskaniu zaś amnestji i powrocie do Grecji, osiądzie na Krecie, zawsze stojąc do dyspozycji króla w celu dopomożenia mu do spełnienia jego pojednawczego dzieła.

Wiadomości o uznaniu monarchji przez p. Venizelosa, które w dniu wczorajszym zostały potwierdzone, wywarły wielkie wrażenie w tutejszych kołach demokratycznych, które dotąd jeszcze z pewną niewiarą odnosiły się do zapowiadanego przed kilku dniami zwrotu w politycznej orjentacji przebywającego w Paryżu wodza filelefterów. Bardziej aktywni członkowie tej partji, jak również działacze z innych stronnictw, nie ukrywają swego niezadowolenia. Możliwy jest rozłam w zwartej dotąd ideowo partji filelefterów.

Hasło do awantur na Dalekim Wschodzie

Część prowincji Hopei ogłosiła autonomię

TOKIO, 25. 11. (PAT). Agencja Rengo donosi: Według wiadomości prasowych z Pekinu,

dzisiaj rano został zorganizowany w Tung - Czau w pobliżu Pekinu autonomiczny rząd wschodniej części prowincji Hopei, obejmującej 25 prefektur, w tej liczbie 8, znajdujących się w strefie zdemilitaryzowanej.

Członkowie rządu zostali zaprzysiężeni wraz z Yin - Ju - Kengem, administracyjnym inspektorem zdemilitaryzowanej strefy, który stoi na czele „antykomunistycznej autonomicznej komisji" oraz kieruje wojskowemi i dyplomatycznemi sprawami wschodniej części prowincji Hopei.

Po uformowaniu rządu Yin - Ju - Keng rozesłał okrężne pismo do dowódcy garnizonów w Pekinie i Tientsinie gen. Sun-Cze-Yuana, do gubernatorów prowincji Szantung, Szansi, Czahar, Syi-Yuan oraz do burmistrzów Pekinu, Tien-Tsinu i Tsingtao.

Generał Sung - Cze - Yuan po ukazaniu się wiadomości o ogłoszeniu autonomji wysłał do Tungczau 3 kompanje piechoty, co Agencja Rengo nazywa pogwałceniem rozejmu w Tangtu. Układ ten zabrania wojskom chińskim wstępu do zdemilitaryzowanej strefy. Japońskie władze wojskowe złożyły protest u władz chińskich.

Według doniesień z Tien-Tsinu demonstranci w liczbie 8.000 domagali się autonomji i zajęli wszystkie państwowe instytucje.

Władze chińskie zwróciły się do wojskowych władz japońskich z prośbą o współpracę w celu utrzymania pokoju w Tien-Tsinie.

Burzliwe narady w Warszawie

Kongres urzędników czy wiec polityczny?

WARSZAWA, 25. 11. (Tel. wł. mg.) Dzień wczorajszy w stolicy przeszedł pod wrażeniem kongresu urzędników państwowych.

Należy zauważyć, że kongres nie ograniczył się tylko do ram obrony interesów materjalnych i zawodowych, a wkroczył również na tory polityczne. Na wczorajszym wiecu słyszało się głosy krytyczne pod adresem rządu, jeśli chodzi o politykę gospodarczą. Pozatem można było zauważyć pewne zmiany poglądów tak pod względem społeczno - gospodarczym, jak i pod względem taktyki na przyszłość w kierunku radykalnym. Jeśli chodzi o poszczególne grupy urzędników, które skupiają się w centralnej radzie, to z wczorajszych wyników kongresu można wyciągnąć wniosek, iż między urzędnikami samorządowymi i prywatnymi z jednej strony, a urzędnikami państwowymi z drugiej, nastąpił pewien rozdział. Rozdział ten rysował się już od dłuższego czasu, a wczoraj zaznaczył się już wyraźnie. Urzędnicy samorządowi i prywatni zarzucają urzędnikom państwowym zbyt ustępliwą taktykę. W związku z tem nastąpiło zbliżenie między pracownikami umysłowymi i fizycznymi. Świadczy o tem choćby fakt, iż na dwa wiece organizowane pod egidą PPS., które się wczoraj odbyły, wysłano specjalne delegacje. Delegacje te były wyrażeniem poglądów panujących wśród urzędników, które domagały się wspólnego frontu urzędników i robotników.

Jeśli chodzi zaś o rezolucję, to najważniejsze z nich dotyczą nadużyć podatkowych popełnianych przez wielkie przedsiębiorstwa, następnie wyższego opodatkowania wyższych uposażeń, dalej rezolucje domagają się zaprzestania premjowania deficytowego eksportu, zniesienia wszelkich pozabudżetowych wynagrodzeń, konwertowania pożyczek państwowych i obniżenia ich oprocentowania, ograniczenia funduszów reprezentacyjnych i dyspozycyjnych, wreszcie rozwiązania karteli.

Niezależnie od tych rezolucyj wysuwano szereg poprawek do nich, które szły w kierunku mocno radykalnym. Poprawki te nie zostały przegłosowane, jednak na zjeździe były wysuwane. M. in. znalazły się poprawki domagające się jednolitego frontu z robotnikami, przyjęcia większych majątków ziemskich za zaległości podatkowe z przeznaczeniem ich na cele reformy rolnej, wreszcie ograniczenie poborów państwowych i w przemyśle do 1.500 złotych.

Wczorajszy kongres był bardzo burzliwy, nawet w pewnym momencie prezydjum z trudnością panowało nad porządkiem w sali tak, że przemawiało jednocześnie kilku mówców.

Strajk protestacyjny na Śląsku

KATOWICE, 25. 11. (PAT). Zapowiedziany na dzień dzisiejszy strajk protestacyjny w górnictwie i hutnictwie, celem poparcia postulatów robotniczych w sprawie wprowadzenia 6-godzinnego dnia pracy, objął na terenie województwa śląskiego tylko część hut i kopalń.

Na 18 zakładów hutniczych załoga jednej huty strajkuje całkowicie, 4-ch hut częściowo. Pozostałe 13 hut pracuje normalnie.

W godzinach rannych strajkujący częściowo robotnicy huty „Batory" w Wielkich Hajdukach odbyli zebranie, na którem o godz. 11 uchwalono podjąć pracę. Spokój nigdzie nie został zakłócony.

SOSNOWIEC, 25. 11. (PAT). Proklamowany na dziś strajk robotników w górnictwie i hutnictwie objął w Zagłębiu Dąbrowskiem tylko część kopalń i zakładów przemysłowych.

W kopalniach pracuje 70 procent robotników. W hutnictwie i innych przemysłach strajkuje zaledwie 14. Spokój nigdzie nie został zakłócony.

KATOWICE, 25. 11. (PAT). Sytuacja strajkowa w województwie śląskiem przedstawia się następująco: Na terenie kopalń z rannej zmiany, liczącej 22.037 ludzi, strajkuje 17.209 robotników, czyli razem około 78 proc. W hutach z rannej zmiany 14.450 robotników strajkuje 3.000 tj. około 20 procent. W koksowniach na 811 robotników strajkuje 225 tj. 27.7 procent. Jeżeli chodzi o cynkownie i kopalnie kruszcu, to pracują one w 100 proc.

Pozatem wszędzie w kopalniach roboty konieczne są wykonywane. Zakłady użyteczności publicznej są wszystkie w ruchu. Wszędzie panuje spokój.

Złoto ucieka z Francji

Ponowna podwyżka stopy procentowej banku Francji

PARYŻ, 25. 11. (PAT). W dniu 25 bm. Bank Francji ponownie podwyższył stopę procentową. Stopa dyskontowa podwyższona została z 5 do 6 procent, stopa od pożyczek pod zastaw papierów wartościowych oraz złota z 6 do 7 proc., wreszcie stopa od zaliczek 30 - dniowych z 5 do 6 proc.

Zaznaczyć należy, że jest to trzecia zkolei podwyżka stopy procentowej przez Bank Francji w okresie niecałych 2-ch tygodni: pierwsza podwyżka miała miejsce w dniu 14 bm., druga — w dniu 21 bm. Obecna stopa procentowa Banku Francji pozostaje na najwyższym poziomie, jaki był notowany w okresie słynnej paniki finansowej w maju i czerwcu br. Podwyżka stopy procentowej w dniu 25-tym bm. różni się od poprzednich tem, że podwyższona została również stopa pod zastaw złota, która od dłuższego okresu czasu utrzymywała się na poziomie 6 proc.

Wbrew niektórym optymistycznym przewidywaniom, wypowiadanym przez pewne pisma francuskie, okazuje się już w chwili obecnej, że odpływ złota z Banku Francji w tygodniu zakończony dnia 22 bm. (Bilans za ten okres będzie ogłoszony w dniu 28 bm.) Wyniesie około półtora miljarda franków. Jeżeli dane te okażą się ścisłe, to następny bilans Banku Francji wykaże zapas złota w wysokości poniżej 69 miljardów franków.

Zjazd wojewodów

WARSZAWA, 25. 11. (PAT). Pod przewodnictwem min. Raczkiewicza rozpoczął dziś w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych swe obrady jednodniowy Zjazd Wojewodów. Na Zjazd ten, poświęcony rozpatrzeniu aktualnych zagadnień polityki państwowej w dziedzinie gospodarczej, administracyjnej i samorządowej, przybył premjer Kościałkowski oraz Minister Skarbu Kwiatkowski.

57 egzekucyj w jednym dniu

MOR. OSTRAWA, 25. 11. (PAT). „Neues Tageblatt" donosi z Karlsbadu, że pewien tamtejszy hurtownik niemiecki skutkiem kryzysu przeżył rekordowy dzień. dokonano bowiem u niego 57 egzekucyj i zajęć sądowych. oraz doręczono mu 342 pozwy i zawiadomienia z sądów.

Ostatnie mecze ligowe

KATOWICE 24. 11. W Świętochłowicach rozegrany został w niedzielę ostatni na Śląsku mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Warszawianką a Śląskiem. Zwyciężyła drużyna Śląska w stosunku 2:0. (2:0). Obie bramki dla zwycięzców zdobył God, pierwszą z rzutu karnego w 20 minucie, drugą Główka w 26 min. Warszawianka zaprezentowała się z jaknajlepszej strony. Technicznie przewyższyła ona znacznie przeciwnika, nie miała jednak poza Kniołą strzelców w ataku. I tym tylko należy wytłumaczyć niekorzystny dla niej wynik. Warszawianka grała pozatem prawie cały czas w 10-tkę gdyż sędzia usunął Ziemiana z boiska. Gra była niezwykle zacięta i ostra. Do brutalnej gry jednak nie doszło, gdyż sędzia Gruszka umiał utrzymać obie drużyny w karbach. Widzów mimo niekorzystnych warunków atmosferycznych około 2.000.

KRAKÓW 24. 11. Rozegrany w Krakowie mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Wisłą a Garbarnią zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (0:0). Zawody stały na dość niskim poziomie z powodu błotnistego terenu. Do przerwy lepszą była Garbarnia, która jednak nie miała swej przewagi wyzyskać cyfrowo. W drugiej połowie Wisła lepiej przystosowała się do śliskiego terenu i miała okresy dobrej gry. Pierwszą bramkę zdobył dla Garbarni Riesner w 7 minucie. Wyrównał w 20 min. Habowski. Dalsze usiłowania obu drużyn nie dały wyniku.

Trening Pogoni przed Wiedniem

Pogoń — Czarni 7:1 (5:1) Mecz towarzyski rozegrany na boisku Pogoni. Bramki zdobyli: dla Pogoni: Borowski (4), i Niechciol, Matjas II. Matjas I z karnego dla Czarnych Smagowicz. Sędziował p. Kańczykiera. Widzów b. mało.

Słaba forma Dębu

KATOWICE 24. 11. Benjaminek Ligi Dąb rozegrał w niedzielę mecz towarzyski z mistrzem klasy A. Okręgu poznańskiego H. C. P., przegrywając 3:4, (2:0). Drużyna ligowa zawiadła na całej linji. Bardzo słabo zaprezentował się gracz reprezentacyjny Dytko.

Otwarcie sezonu hokejowego w Polsce

KATOWICE 24. 11. W niedzielę na sztucznym torze w Katowicach Cracovia, występująca pod firmą reprezentacji Krakowa, rozegrała mecz z reprezentacją Śląska, odnosząc zwycięstwo w stosunku 4:1 (1:0, 3:0. 0:1). Krakowska drużyna grała znacznie lepiej niż w sobotę, górując o klasę nad przeciwnikiem. Jedynie w trzeciej tercji gry na drużynie gości znać było zmęczenie wywołane sobotnim meczem. Najlepszym w drużynie był Wołkowski. Zawody rozegrane zostały w bardzo trudnych warunkach atmosferycznych. Dla zwycięzców bramki zdobyli Kowalski (2), Gorlicki i Wołkowski a dla Ślązaków Kuczera. Zainteresowanie zawodami słabe.

Z ringów bokserskich

W niedzielę wieczorem w Świętochłowicach rozegrany został mecz bokserski o mistrzostwo Polski, pomiędzy mistrzem Poznania Sokołem a mistrzem Śląska IKB. Zwyciężył IKB. w stosunku 10:6.

W meczu bokserskim o mistrzostwo kl. okręgu lwowskiego. Czarni pokonali w niedzielę wieczorem drużynę Strzelca w stosunku 10:6.

W Ostrowcu lubelskim odbył się w niedzielę mecz eliminacyjny z cyklu drużynowych rozgrywek o mistrzostwo Polski, pomiędzy mistrzem Lwowa, Lechją, a mistrzem okręgu lubelskiego KSZO. Wygrała drużyna Lechji w stosunku 10:6 kwalifikując się w ten sposób do następnej rundy, w której spotka się z mistrzem Łodzi IKP.

Kongres kupiectwa polskiego w Krakowie

W związku z uroczystością 525-lecia istnienia Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej, odbył się wczoraj w Krakowie przy udziale około półtrzecia tysiąca uczestników ze wszystkich dzielnic Rzplitej Ogólnopolski Kongres Kupiectwa Polskiego. Szczególnie licznie reprezentowani byli przedstawiciele polskiego kupiectwa z Warszawy, Śląska, Poznańskiego, Lwowa, Wilna, Krakowa oraz większych miast Rzplitej.

Obrady kongresu poprzedziło uroczyste nabożeństwo, w którem wziął udział przedstawiciele rządu, wiceminister skarbu dr. Grodyński, wiceminister przem. i handlu dr. Doleżal, dyrektor departamentu Sokołowski, p. o. wojewody krakowskiego wicewojewoda dr. Małaszyński, liczni przedstawiciele władz miejscowych, grono posłów na Sejm Rzplitej, władze naczelne organizacyj kupieckich z prezesem naczelnej rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego p. Bogusławem Herse.

Po nabożeństwie w sali starego teatru rozpoczęły się obrady kongresu.

Obrady zagaił prezes naczelnej rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego p. Herse. Mówca rozpoczął swoje przemówienie od złożenia w imieniu kupiectwa polskiego uroczystego hołdu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego. W dalszem dłuższem przemówieniu prezes Herse zapewnił rząd Rzplitej, że *kupiectwo polskie na wezwanie współpracy rządu ze społeczeństwem staje do apelu i wyraża gorącą prośbę, ażeby ta współpraca mogła być ujęta jaknajszerzej i przeprowadzona jaknajbardziej bezpośrednio dla dobra państwa. Z radością wita mówca zapewnienie wykluczenia wszelkich planów dewaluacji pieniądza, jak również zapowiedź zahamowania etatyzmu.*

Zebrani wśród oklasków uchwalili następnie wysłać depesze hołdownicze do p. Prezydenta Rzplitej oraz depesze do p. premjera Kościałkowskiego, wicepremjera Kwiatkowskiego i ministra przem. i handlu dr. Góreckiego.

Szereg przemówień powitalnych rozpoczął pierwszy przedstawiciel rządu p. wiceminister skarbu dr. Grodyński, który powiedział m. in. co następuje:

„Mam zaszczyt imieniem p. wicepremjera i ministra skarbu powitać najserdeczniej Ogólnopolski Zjazd Kupiectwa Polskiego i zapewnić panów, *że p. wicepremjer, któremu tak na sercu leży rozkwit gospodarstwa społecznego w Polsce, uważa zdrowe kupiectwo, zdrowy aparat wymienny, ugruntowany tradycją polskiego kupiectwa, za jeden z najważniejszych czynników tego rozkwitu.*

Mogę w imieniu p. wicepremjera zapewnić panów, że *począwszy od stycznia 1936 r., rząd wejdzie w kontakt bezpośredni z kupiectwem polskiem*, celem współdziałania w usunięciu tych zapór, które krępują zdrowe elementy wymiany. Toteż *p. wicepremjer przywiązuje szczególną wagę do przebiegu obrad dzisiejszego Zjazdu, tembardziej, że jest poświęcony usprawnieniu aparatu wymiennego i skonsolidowany organizacyjnemu chrześcijańskiego kupiectwa całej Polski.* P. wicepremjer jest przekonany, że cel ten będzie uzyskany tem łatwiej, że Zjazd odbywa się w prastarej stolicy Piastów i Jagiellonów, w której świątyniach historja uwieczniła zasługi tylu pokoleń mieszczaństwa i kupiectwa krakowskiego.

W imieniu p. ministra przem. i handlu powitał Zjazd p. wiceminister przemysłu i handlu dr. Doleżal, który oświadczył m. in.: Dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek pamiętać należy, że trzeba wzmocnić najofiarniej wszystkie siły dla rozwoju i utrzymania potęgi państwa. Dziś bardziej niż kiedykolwiek pamiętać trzeba, że zachowanie niezachwianej dyscypliny w służbie państwa jest najistotniejszym kategorycznym imperatywem dnia dzisiejszego i wreszcie dziś bardziej niż kiedykolwiek należy tworzyć najlepsze formy organizacyjne dla realizacji tych celów. Mówca podkreśla, że pomimo kryzysu gospodarczego Polska wzmogła swe walory polityczne, wewnętrzne i zagraniczne, zachowała niezamącony spokój społeczny i nienaruszoną walutę, co tylko niewielu państwom się udało, a ponadto zdrowy aparat wytwórczy i wymienny, który w 7 roku kryzysu mimo wszystko wskazuje prężność rozwojową. Ciężki okres autarchji przetrwają najłatwiej kraje, które potrafią najbardziej obniżyć koszta produkcji i wymiany, dokonać redukcji cen rolnych i przemysłowych oraz zachęcić w tym kierunku inicjatywę prywatną, zwłaszcza kupiecką. W głębokiem zrozumieniu tych przesłanek światowych i wpływu ich ujemnego na nasze gospodarstwo narodowe, *rząd podjął pracę, celem najlepszego wyzyskania naszych sił i zasobów, a to przez podniesienie chłonności rynku wewnętrznego drogą podniesienia kosztów produkcji za pomocą obniżenia cen surowców, kompresji sztywnych cen, obciążeń produkcji, obniżki taryf kolejowych itd. i poparcia inicjatywy prywatnej. Sądzę, że tu kupiectwo winno nietylko zachować w dziedzinie cen tę kompresję, która wynika z tytułu obniżenia kosztów produkcji, obniżenia taryf kolejowych i innych obciążeń produkcji, ale nadto przez rozwinięcie odpowiedniej inicjatywy w kierunku pogłębienia rynków zbytu i potanienia usług handlowych, zrealizować największy efekt dla konsumenta.*

Drugim nakazem dla kupiectwa jest niewątpliwie dzisiaj wzmożenie inicjatywy w kierunku rozwoju naszego handlu zagranicznego, a zwłaszcza w kierunku handlu zamorskiego. Wreszcie trzecim obowiązkiem kupiectwa jest przez konkretyzację możliwości spożycia wewnętrznego oddziaływać na nasz aparat wytwórczy w kierunku dalszego obniżenia kosztów produkcji i cen. P. Min. przemysłu i handlu w granicach swych możliwości i kompetencyj za pomocą tzw. komisji kupieckiej przy Min. Przemysłu i Handlu, która już została uruchomiona, uczyni wszystko, aby stworzyć jaknajlepsze warunki dla funkcjonowania handlu dla ustabilizowania statutu poprawnego i faktycznego kupiectwa a to przez obniżenie kosztów produkcji i wreszcie dla poparcia zdrowej i owocnej inicjatywy kupieckiej.

Zkolei kongres kupiectwa polskiego powitali: imieniem miasta wiceprezydent dr. Radzyński, imieniem Związku Izb Handlowo - Przemysłowych min. dr. Klarner oraz w imieniu prezesa Ligi Morskiej i Kolonjalnej gen. Orlicz-Dreszera szef sztabu D. O. K. 5, płk. dypl. Tomaszewski, wskazując na perspektywy rozwoju handlu polskiego, idącego w parze z rozwojem polskiej floty handlowej w myśl hasła *„Za polską banderą polski handel"*. Mówca zakończył życzeniem, aby w niedalekiej przyszłości odbyć się mógł następny kongres nie ogólnopolski, ale wszechświatowy kongres kupiectwa polskiego.

Po przemówieniach powitalnych wygłoszono długi szereg referatów.

Po zamknięciu obrad kongresu uformował się na pl. Szczepańskim w godzinach popołudniowych imponujący pochód na Wawel. Czoło pochodu otwierała delegacja wspaniałym wieńcem „Budowniczemu mocarstwowej Polski — Kupiectwo Polskie, 24 11. 1935".

Po złożeniu hołdu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu w krypcie wawelskiej i złożeniu wieńca na sarkofagu, pochód się rozwiązał, delegacje zaś wyjechały na Sowiniec dla wzięcia udziału w sypaniu kopca. Wieczorem po koleżeńskiem zebraniu nastąpiło rozwiązanie Zjazdu.

Oczyszczająca akcja Włochów

Sytuacja bojowa w Abisynji

WARSZAWA, 24. 11. (PAT). Na podstawie wiadomości ze źródeł angielskich, francuskich, niemieckich, włoskich i abisyńskich P. A. T. ogłasza następujący komunikat o sytuacji na frontach Abisynji w pierwszej połowie dnia 24 b. m.:

Źródła angielskie donoszą z Harraru, że Abisyńczycy mieli odebrać Włochom wioskę *Gabredarre*, położoną o 20 km. na północ od Gorrahai.

Oddziały abisyńskie posuwają się naprzód trzema kolumnami po 25.000 ludzi.

Według *źródeł francuskich* na froncie Tigre toczą się dalsze operacje oczyszczania terenu od nieprzyjaciela. Pierwszy korpus włoski znajduje się na wschód od Makalle w ustawicznych walkach z żołnierzami *Ras Kassa*. Kolumna włoska, działająca w strefie Szelikot 1 Kalet nie spotkała żadnego oporu przeciwnika i zajęła miejscowość Zongui na południowy wschód od Adui. Wczoraj wieczorem Włosi zajęli miejscowość Gues na rzece Takazze. Samolot wywiadowczy bombardował Abisyńczyków w pobliżu Cacciamo, przyczem mimo gęstego ostrzeliwania przez nieprzyjaciela, raził Abisyńczyków bombami i ogniem karabinów maszynowych, zadając im poważne straty.

Źródła niemieckie potwierdzają powyższe wiadomości dodając jeszcze, że dywizja Gavinana, która zajęła Zongui, okupowała również Anda-Mikael. Nad rzeką Takazze ustawione są dość gęsto patrole włoskie.

Na obszarze Aussa karawana abisyńska z materjałem wojennym napadnięta została przez wojowników sułtana Aussa, którzy po rozpędzeniu eskorty obrabowali cały transport.

Według wiadomości ze *źródeł włoskich*, Ras Seyum zniechęcony zachowaniem się tubylców, miał opuścić region Tembien i przekroczyć rzekę Takazze w kierunku Tzelienti. Oddziały abisyńskie, działające jeszcze w okolicach Tembien, występują zupełnie samodzielnie bez inicjatywy wyższego dowództwa. Operacje oczyszczania terenu dokonywane obecnie przez wojska włoskie, mają jedynie na celu wytrzebienie tych oddziałów.

—0—

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Rumunja nie przydziela nam dewiz

Nowy system regulowania importu w Rumunji powoduje w dalszym ciągu dla importerów zagranicznych poważne trudności. Dewizy dla celów importu do Rumunji na czwarty kwartał b. r. przyzna ne zostały narazie jedynie Austrji, Niemcom, Czechosłowacji i Szwajcarji. Bank Rumunji zakazał natomiast radzie dla spraw handlu zagranicznego przydzielenia narazie zezwoleń na import z 15 państw. Zakaz ten, spowodowany szczupłą ilością posiadanych dewiz, obejmuje m. in. Anglję, Francję, Belgję, państwa skandynawskie i bałtyckie, kraje Bliskiego Wschodu, Kanadę, Japonję i Polskę.

Zaległości i skreślenia w Ubezpieczalniach

Ubezpieczalnie społeczne opracowały zestawienia zaległości z tytułu składek ubezpieczeniowych za pierwsze półrocze 1935 roku. Zaległości te stanowią olbrzymią sumę 82,638.028 zł. Wobec zastosowania rozporządzenia o ulgach przy spłacie zaległości, przewidywane jest, że blisko 90 proc. zaległości ulegnie zbonifikowaniu, względnie zaliczonych będzie na rachunek sum nieściągalnych. W tym wypadku ulegnie więc skreśleniu około 74 miljonów złotych.

Kronika gospodarcza

— Stopa dyskontowa Banku Francji została podwyższona z 4 do 5 procent, stopa od pożyczek zastawowych z 5 do 6 procent, stopa zaś od zaliczek 30-dniowych z 4 do 5 procent.

— Na krajowej konferencji sjonistycznej w Toronto przewodniczący organizacji sjonistycznej w Kanadzie przedstawił plan, według którego żydostwo kanadyjskie nabędzie w Palestynie ziemię za miljon dolarów celem skolonizowania na niej uchodźców żydowskich z Niemiec.

— Monopol Tytoniowy zmienił stawki rabatów na sprzedaż wyrobów tytoniowych. Zamiast dotychczasowych 9% ceny detalicznej wszelkich wyrobów, nowe rabaty wynoszą 10% od cygar, których cena wynosi 30 gr. lub więcej za sztukę, oraz od papierosów, których cena detaliczna wynosi 5 gr. lub więcej za sztukę. Od wszelkich innych wyrobów tytoniowych rabat za sprzedaż ustalony został na 8½%.

— Wskaźnik produkcji Czechosłowacji (r. 1929 = 100) podniósł się z 68.1 (68.8 r. z.) w miesiącu sierpniu na 72.6 (68.7 r. z.) w miesiącu wrześniu. Jest to najwyższy wskaźnik zanotowany w ciągu dwu lat ostatnich.

— Stan wkładów oszczędnościowych w spółdzielniach kredytowych na 1 października r. b. doszedł do wysokości 242,6 miljonów zł., z czego **na spółdzielnie polskie** przypada 149,8 milj. zł., a na **spółdzielnie żydowskie i ukraińskie** 92,8 miljonów zł.

Suma wkładów na rachunkach bieżących doszła do 20,3 miljonów zł.

Na ogólną liczbę około 12 tysięcy spółdzielni związkowych w Polsce, spółdzielni kredytowych istnieje — 5.563, z czego najliczniejsze są **spółdzielnie polskie**. Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo - Gospodarczych zrzesza 3.477 spółdzielni, stanowiących — 72,5% ogólnej liczby spółdzielni związkowych.

— Odpływ złota z Francji nie ustaje. W ciągu soboty wywieziono samolotami 1.190 kg. złota do Brukseli i Amsterdamu, a 1.037 kg. do Londynu. Pozatem wywieziono z Boulogne sur Mer transport wartości 51 milj. fr., przeznaczony dla banków nowojorskich.

Ciężar „dzienników urzędowych"

W „Nauczycielu Polskim" (nr. 16) czytamy:

Niedawno prasę codzienną obiegły pogłoski, że „Dzienniki Urzędowe", wydawane przez wszystkie Ministerstwa, mają być dla oszczędności skasowane. Zastąpić je winien odpowiednio zmodyfikowany „Monitor Polski". Nie wiemy, ile w tych informacjach jest prawdy. W każdym razie należy pochwalić troskę o zmniejszenie wydatków Skarbu Państwa.

Jeżeli jednak mowa o „Dziennikach Urzędowych", to najwięcej dają się one we znaki nauczycielstwu. Poza „Dziennikiem Urzędowym Ministerstwa W. R. i O. P.", każde Kuratorjum Okręgu Szkolnego wydaje swój „Dziennik". Mało tego, za tym przykładem idą niektórzy inspektorzy szkolni, odznaczający się większemi aspiracjami do zasług na polu literackiem, oraz troską o „dokształcenie" odpowiednie podwładnych pedagogów.

Wszystkie te liczne „Dzienniki Urzędowe" kuratoryjne oraz inspektorskie są wydawane za pieniądze, opłacane w prenumeracie przez nauczycieli. Takiego obowiązku nie nakłada na nich żaden przepis prawny. Ale wszyscy prenumerują te pisma.

Wśród nauczycielstwa panuje bieda coraz większa. Skromne uposażenia służbowe wciąż się zmniejszają. W takich warunkach nie stać go na wyrzucanie pieniędzy na marne.

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda zbożowa

Na Giełdzie obroty we wszystkich prawie artykułach oraz egzekutywne kupno kanaru. Pszenica, żyto, jęczmień, owies, hreczka i otręby zwyżkują w cenie, natomiast kukurudza, bobik i wyka potaniały.

Tendencja zwyżkowa, naogół — usposobienie ożywione.

Cena loco wagon Lwów	od	do
Pszenica jednol.	17.50	17.75
Pszenica zbior.	16.50	16,75
Żyto jednol.	13.25	13,50
Żyto zbior.	13.00	13.25
Jęczmień przemiałowy	11.75	12.00
Jęczmień jednolity	14.75	15.25
Owies jednolity	14.75	15,25
Owies jednol. lekko zad.	14.25	14.75
Owies zbiorowy	14.25	14.75
Owies zbiorowy lekko zad.	13.75	14.00
Kukurudza krajowa	14,50	15.00
Bobik	16.00	16.50
Wyka ciemna	20.50	21.50
Wyka szara	19.00	20.00
Hreczka przemiałowa	14.25	14.50
Otręby żytnie	7.75	8.00
Otręby pszenne grube	8.75	9.75
Otręby pszenne średnie	8.00	8.25

Inne kursy niezmienione.

Giełda pieniężna

Na Giełdzie pieniężnej większe obroty w papierach wartościowych, a to: w listach zastawnych 4½% Akc. Banku Hipot., po kursie zł. 44.50, w obligach 4% Komun. Pol. Bku Krajow. po kursie zł. 44.50—45.00, w akcjach Chodorów po kursie zł. 103.25—103.00, w akcjach Gazy wschodnie po kursie zł. 36.25—36.00, Oikos zł. 28, 4½% l. z. P. Bku Kr. 61.50, 4½% Komun. P. B. Kr. 50.00 Dolarówka zł. 52.25 (żąd. zł. 53.25), Inwestycyjna zł. 11.50.

W dewizach bez obrotów.

Dolar około zł. 5,30½.

Giełda nabiałowa

Masło deserowe w bloku za 1 kg. w hurcie 2.70 zł., w detalu 3.00 zł.

Masło II sorty w hurcie 2.50 zł., w detalu 3 00 zł.

Masło kuchenne w hurcie 2.50 zł., w detalu 3.00 zł.

Mleko w hurcie litr 18 gr., detal 20 gr., pasteryzowane w butelkach 23 gr. z dostawą 25 gr.

Jaja w hurcie 4.80 zł. kopa, sztuka 8½ gr.

Giełda warszawska

Warszawa 25. XI 1935

3 proc. poż. budowlana	39 85
4 proc. poż. inwestycyjna	111·50
4 proc. poż. inwest. seryj.	117·25
5 proc. poż. konwersyjna	61·—
5 proc. poż. kolejowa	54·—
6 proc. poż. dolarowa	77·25
4 proc. poż. dolarowa	58·50
7 proc. poż. stabilizacyjna	61·75
10 proc. poż. kolejowa	—·—

WALUTY I DEWIZY

Belgja	89·92	Praga	21·97
Gdańsk	—·—	Paryż	35·01
Holandja	359·40	Szwajcarja	171·90
Londyn	26·99	Włochy	43 15
N Jork	5·32	Berlin	213·45

Giełdy zagraniczne

Londyn 25. XI. 1935

N. Jork	4·93·	Zurych	15·27
Paryż	74·97·	Praga	119·25
Berlin	12·27·	Sztockholm	19·39
Amsterdam	7·30·	Hiszpanja	
Bruksela	29·20·	Wiedeń	26·43
Rzym	60·56·	Warszawa	26·28

Paryż 25. XI. 1935

Londyn	75·19	Praga	62·90
N. Jork	15·19	Bukareszt	—·—
Bruksela	256·50	Berlin	610·50
Rzym	123·00	Hiszpanja	
Zurych	490·87	Amsterdam	10 30

W KONSTANTYNOPOLU TĘPIĄ PSY.

Wobec szerzącej się zarazy psiej, wydały władze Konstantynopola nakaz zabijania włóczących się w tem mieście gromadnie psów. Za każdy psi ogon płacą władze 50 piastrów W ciągu jednego dnia dostarczono 843 psich ogonów.

—o—

Wśród wydawnictw

Towarzystwo Badania Historji w Brzeżanach. Nakładem Biblioteki Kresowej we Lwowie ukazało się drukiem dzieło pt. „Brzeżany i kresy południowo-wschodnie Rz. P. w wojnie ukraińsko-polskiej 1918 — 1919 Stanisława Wiszniewskiego.

Historja ostatniej wojny ukraińskiej na ziemiach tutejszych jest tematem dotychczas bardzo mało wyzyskanym, gdyż oprócz liczniejszych publikacji o obronie Lwowa, wyparciu Ukraińców ze Lwowa po 3-tygodniowej okupacji miasta, mamy tylko bardzo mało spisanych wiadomości o organizacji ruchu zbrojnego Ukraińców, ich walkach i prześladowaniach ludności polskiej na szerokich przestrzeniach Kresów połudn. - wschodnich Państwa Polskiego.

Ponadto nie mamy jeszcze dotychczas żadnego opracowania, chociażby w przybliżeniu, całokształtu wojny ukraińsko-polskiej w latach 1918 — 1919.

Autor, który przez wiele lat żył w środowisku ukraińskiem, brał żywy udział w życiu publicznem, jako burmistrz miasta, jako poseł na Sejm z ziemi brzeżańskiej, a nadto jako więzień ukraiński miał sposobność dokładnie zapoznać się z całym materjałem na podstawie własnego przeżycia, jakoteż dużej znajomości publikacji ukraińskich, która obecnie już jest bardzo wielka.

Książka ta zawiera wiele nieznanych szczegółów i bardzo interesujących rewelacyjnych wiadomości.

Również ciekawe są podane wiadomości o legjonie ukraińskim, który zorganizowany w czasie wojny światowej operował przez dłuższy czas pod Brzeżanami, a który stał się później główną podstawą ukraińskich sił zbrojnych przeciw Polakom w r. 1918-tym.

Oprócz wartości źródłowych, piękny styl, zajmujące opowiadania pamiętnikarskie, utrzymujące w napięciu czytelnika nadaje wielką wartość książce, a wobec usiłowań współżycia polsko-ruskiego, przyczyni się również do ich wyjaśnienia, wobec czego każdy obywatel państwa polskiego powinien się z nią zapoznać. Cena książki (210 stron z licznemi ilustracjami) wynosi 5 zł.

Miłosz Gembarzewski — Jan Tarło, pierwszy powstaniec polski. — (Główna Księgarnia Wojskowa, Warszawa 1935 r.). — Jan Tarło dla swych cnót i zasług był najpopularniejszym Polakiem w połowie XVIII wieku. Ironją losu postać Jana Tarły została zapomniana i ledwie mimochodem bywa on wspominany przez historyków. Tę niesprawiedliwość naprawia p. M. Gembarzewski, który przypominał już niejednokrotnie postać Tarły w różnych mniejszych artykułach, drukowanych w prasie, teraz zaś poświęcił mu osobne studjum, zwięzłe, a bogate w treść, oparte na żmudnych badaniach źródeł.

W świetle pracowitych badań jaśnieje postać Jana Tarły w całym blasku jako gorącego patrjoty, przerastającego rozumem i cnotą obywatelską współczesnych mu rodaków, wodza zwycięskiego w polskiej wojnie sukcesyjnej 1733—1736, wielkiego działacza oświatowego pracującego dla całego narodu, mądrego polityka, który nie kierował się prywatą, lecz przenikliwie pojętym interesem ojczyzny, który w jej służbie nietylko się nie dorobił i nie poszedł na tak częsty wówczas lep przekupstwa państw obcych, lecz przeciwnie — miljonowe sumy na ołtarzu dobra wspólnego łożył. Tarło już wtedy, 200 lat temu, wysunął hasło „za naszą wolność i wasze" w wojnie, którą, jak autor stwierdza, była pierwszem powstaniem polskiem, jako świadoma walka o niepodległość z przyszłymi zaborcami, tem się różniąca od wszystkich powstań następnych, że granic Polski nie uszczupliła.

Książka pięknie i starannie wydana, ozdobiona jest kilku fotografjami portretów Jana Tarły z różnych okresów jego życia.

Jan Sitowski: Samouczek rachunków i geometrji. Nakładem Księgarni T. Milulskiego w Katowicach. 1935 r. Stron 224. Cena zł. 4.80.

Na rynku księgarskim ukazał się Samouczek rachunków i geometrji w opracowaniu J. Sitowskiego. Podręcznik ten zasługuje na specjalne wyróżnienie.

Samouczek p. Sitowskiego jest podręcznikiem o tak celowo i wszechstronnie dobranej treści, że staje się nieodzownym poradnikiem dla wszystkich.

Przeglądając szczegółowo Samouczek wybija się na pierwszy plan nader celowy układ treści. Autor po zwięzłym opracowaniu czterech działań rachunkowych, omawia w sposób krótki lecz wystarczający właściwości liczb całkowitych, które to rozdziały są pomostem do nauki o ułamkach. Naukę o ułamkach potraktował autor bardzo szczegółowo, popierając wykład 11-tu rysunkami.

Autor specjalnie baczną zwrócił uwagę na opracowanie działu o proporcjach. Rozdziały te są opracowane bardzo starannie i szeroko tak, że czytelnik łatwo zrozumie wszystkie zagadnienia odnoszące się do rachunków kupieckich, a oparte właśnie na proporcji.

Na podkreślenie zasługuje sumiennie opracowany dział z zakresu handlu i finansów, zaopatrzony w liczne tabele i odbitkę weksla.

Część geometryczna opracowana bardzo dokładnie i obszernie poparta bardzo licznemi i starannie wykonanemi rysunkami, daje czytelnikowi rzadką sposobność nabycia wiadomości z geometrji w sposób łatwy i dokładny.

Całość podręcznika, wydanego ładnie i bardzo starannie, poparta bardzo licznemi przykładami i rozwiązanemi zadaniami, stanowi cenny nabytek w naszej literaturze dla samouków. W. S.

Mszał rzymski na niedzielę i święta I i II klasy roku kościelnego w języku łacińskim i polskim. Dla użytku wiernych opracował X. Dr. Gerard Szmyd. Lwów 1935. Nakład i druk Towarzystwa „Biblioteka Religijna" im. X. Arcybiskupa Bilczewskiego. Stron 1374. Cena egz. opr. w płótno 9 zł. Od dawna zapowiadany i przed kilku laty opracowany nowy modlitewnik liturgiczny ukazał się. Należy zgóry zaznaczyć, że nie zawiódł oczekiwania, robi bowiem jak najlepsze wrażenie tak pod względem opracowania jak i starannego wydania. Format w stosunku do zawartego materjału dość niewielki, druk wyraźny, papier dobry brewiarzowy. Wstęp krótki wystarczający, ułatwia szybkie orjentowanie się. Tłumaczenie kolekt, sekret i postkomunji nagół dobre i wierne. Natomiast polskie teksty Pisma św. wykazują niejednolitość, co da się usprawiedliwić brakiem (podczas opracowywania książki) jednolitego zmodernizowanego tłumaczenia całego Pisma św. w języku polskim.

Sekwencje i hymny podano według tłumaczenia X. Karyłowskiego T. J. Dobrze się stało, że wbrew tytułowi umieszczono msze św. feryj wielkopostnych i suchodniowych, ponieważ uwydatniają ducha liturgji kościelnej i wiążą teraźniejszość z początkami chrześcijaństwa. Dodatek, zawierający liturgiczne dziękczynienie za mszę św. i komunję św. oraz przygotowanie do Sakramentu pokuty i obrzędy Sakramentu małżeństwa przyjmą wierni z wdzięcznością.

Prostym sztychem

W kabinie „R.W.D.8"

Aeroklub Lwowski, o którego ogromnych zasługach dla rozwoju polskiego lotnictwa sportowego zbytecznem jest chyba pisać, tułający się dotychczas po różnych namiotach a przygarnięty w końcu przez P. L. L. „LOT", zdobył się wreszcie na własny, wspaniały hangar. O uroczystem poświęceniu tego hangaru w ub. tygodniu doniósł już „Kurjer" w obszernem sprawozdaniu, niemam więc co się tu drugi raz nad tem rozwodzić, ale w żaden sposób nie mogę pominąć jednego ustępu, skrom niutko głoszącego, że „po poświęceniu hangaru odbyły się loty propagandowe".

Ładna mi propaganda!

Kiedy po poświęceniu przeszliśmy do olbrzymiego hangaru „Lotu", kręcili się tam już w skórzanych kurtkach i haubach piloci Aeroklubu, majstrując coś koło biało - czerwonych awjonetek „RWD 8" i ogromnego szybowca, dwuosobowego „I. T. S." Ten ostatni o prześlicznym rasowym profilu aerodynamicznym wzbudził ogólne zainteresowanie.

Pewien młody człowiek widząc, że w ściance dzielącej kabinę pilota od pasażera okienko przesłonięte jest drucianą siatką, pyta poco tak jest.

— A to, odpowiada pilot nie mrugnąwszy ani okiem, jest taka zasłona. Chodzi o to, żeby w czasie lotu do kabiny pasażera nie wpadały wrony i inne ptaszki, boby się nastraszył...

Młody człowiek uśmiecha się kwaśno, my zaś śmiejąc się do rozpuku przechodzimy do awjonetek, na lot szybowcem niema co bowiem liczyć: jest tylko jeden spadochron dla pilota (bez takiego parasola nie puszczają). Awjonetki niczego sobie, zgrabne górnopłatowce z odkrytą kabiną pasażerską na przedzie, dwusterowe.

Wieje niezwykle silny wiatr, więc loty stoją pod znakiem zapytania. Prof. Geisler, gospodarz i prezes Aero klubu wysuwa jakieś objekcje, wkońcu jednak zgadza się.

Na wieść o tem hangar... pustoszeje. Prasa, niestety, wieje do kasyna na śniadanie. Zostaje na placu tylko dwóch jej reprezentantów: kolega z oficjalnego PAT-a i niżej podpisany. Maszerujemy za obu awjonetkami na środek lotniska ku chorągiewce startowej. Tu jedna z nich bierze na hol szybowiec i dźwiga go w górę. Obie maszyny oddalają się szybko, malejąc w oczach. Po kilku minutach szybowiec puszcza hol i nadzwyczaj efektownemi, karkołomnemi ześlizgami i wirażami schodzi ku ziemi Doskonale słyszymy jak wiatr brzęczy w jego ścięgnach...

Tymczasem startuje druga awjonetka, sterowana przez wielokrotnego tryumfatora szeregu zawodów lotniczych, świetnego pilota Aer. Lw., Adama Szarka. Do kabiny pasażerskiej gramoli się wysłannik PAT-a Nie mam żalu o to, że mię uprzedził:

— Niech raz, myślę sobie, pobujają urzędową agencję, zamieszczającą tylko oficjalne wiadomości...

Startowy dał znak chorągiewką, silnik ryknął na pełnych obrotach i Pat majestatycznie uniósł sie w powietrze na skrzydłach zgrabnej „R.W. D 8", wlokącej za sobą długi ogon kurzu.

Kiedy po kilku minutach wylądowała, Pat wysiadł z kabiny mocno czerwony na obliczu i srodze zziajany.

— Jakże tam było? zagadnąłem.

Pat machnął ręką na znak, że zmarzł i nie może mówić. W oczach tliły mu się jakieś złośliwe ogniki. Nie zważając na to wpakowałem się zkolei do kabiny. Kazano mi się przypiąć pasem, broń Boże nie ruszać sterów i nie trącać kolanem manetki regulującej gaz Skinąłem grzecznie głową, że nie będę Ruszyliśmy.

„RWD" z szaloną wprost lekkością i łatwością wzbija się w górę. Moment zda się, zaledwie upłynął, gdy lotnisko pod nami zmniejszyło się do rozmiarów niewielkiego placu z pudełeczkami hangarów po bokach. Wiatr smagał mię nielitościwie po policzkach, ale nie zważając na to obserwowałem mrużąc mocno powieki, uciekającą z pod skrzydła ziemię zupełnie spokojnie, wiedząc, że stery trzyma w rękach Szarek nietylko pilot pierwszej klasy, ale i mój stary, wypróbowany przyjaciel, do którego miałem pełne zaufanie.

I ładnie na tem wyszedłem...

Knypel dotychczas wykonujący w mojej kabinie łagodne ruchy, nagle pocżał mi gwałtownie obijać kolana. Silnik zawył jak opętany, kadłub samolotu rozdygotał się jak w febrze, ziemia uciekła gdzieś z pod skrzydła, a na jej miejscu ni stąd ni zowąd zjawiło się niebo. Wyjrzałem przez prawy brzeg kabiny — to samo. Maszyna tymczasem wskutek wściekłego wycia silnika roztańczyła się na dobre. Ziemia i niebo migały mi przed oczyma jak na huśtawce. Jeden długi, niekończący się niemal ostry wiraż w prawo, drugi w lewo. Pod nami jakieś lasy, to znów zorane pola. Tracę orjentację nad jaką okolicą przelatujemy,

Wreszcie djabeł siedzący za mną wyrównuje maszynę; odnajduję wzrokiem lotnisko. Teraz dla odmiany pikujemy ku niemu tak ostro, że gromada robotników pracujących przy drenach pod nami rozbiega się na wszystkie strony w popłochu niczem stadko kur. Tuż nad ziemią Szarek znowu wyrównuje maszynę i lądujemy miękko przy chorągiewce startowej.

Zmarznięty na kość, ale rozgrzany przebytemi emocjami wyskakuję z maszyny. Zdrajca Szarek śmieje się złośliwie. Mam mu ochotę pokazać język, ale że odlatuje z nową ofiarą, macham z rezygnacją ręką.

Razem z nieocenionym Pat-em, który cierpliwie na mnie czekał, ruszamy przez lotnisko do kasyna. Po „R. W.D." na WD. Przed nami na horyzoncie awjonetka Szarka. Kołysze się w powietrzu ruchem spadającego liścia klonu. Szarek huśta trzecią ofiarę. Trą camy się z Pat-em porozumiewawczo łokciami. My już to mamy za sobą. Niech i tamten posmakuje...

Schadenfreude.

KIKI

Stany Zjedn. A. P. dławią się złotem

Około 10 miljonów dolarów

(—) Rada Nadzorcza „Federal-Reserve-Banków" Zjedn. Stanów Ameryki Półn. podała do wiadomości, że zapasy **złota** wszystkich banków związkowych wynoszą według ostatniego sprawozdania

9 miljardów 803 miljonów dolarów.

Dopływ złota trwa w dalszym roku. W samym dniu 21 b. m. przypływ złota wyniósł 17,488.000 dolarów, a od dnia 9 maja b. r., a więc od znanego ruchu zapasów złota świata dopływ ten wynosił 629 miljonów dolarów.

Na ten olbrzymi, rekordowy dopływ złota rząd Stanów Zjedn. Am. Półn. patrzy z dużym niepokojem, a koła finansowe sądzą, że ten wielki ciężar złoty może łatwo sprowadzić deprecjację dewiz krajów złotego bloku.

Do końca b. r., jak oceniają koła fachowe, stan zapasów złota w Stanach Zjednoczonych o ile nie zjawią się jakieś poważne hamulce, wynosić będzie

10 miljardów dolarów

i stanowić będzie **połowę całego zapasu** światowego.

Wilhelm Bruchnalski 1

Wielki człowiek i kult jego

w twórczości ludowej i artystycznej

Miljony ludzi ustąpiły już i ustępują ciągle ze świata, wszelkie nawet wspomnienie o nich zaciera się w pamięci pozostałych, a tylko nieliczne z pośród mogił odnowie ciepłej podlegają, okrywając się jakby kwiatami niezapomnienia.

Wiara gminna głosi, że jak długo zmarły nie stanie się zdobyczą zupełną śmierci, istota jego unosi się nad grobem niby cień, dokładnie zmarłemu odpowiadający, a niby mgła się rozpływa gdy kolej czasów nadejdzie. Pokonać tę konieczności wszechpotęgę jedynie wyjątkowym śmiertelnikom jest dane, — tym, w których tkwi moc zwyciężania niezwyciężalności!

Potentatów tych miano: ludzie wielcy!

I.

W czem tkwi istota człowieka wielkiego, — gdzie trybunał, który wyroki w tym względzie feruje i wieńce uznania rozdaje, to pytanie, które nasuwa się ciągle, ilekroć zastanawiać się przyjdzie nad wpływem i oddziaływaniem jednostek wybranych na całość ludzkości lub na poszczególne jej części: narody, ludy, plemiona. Problem ten jednak do dzisiaj wszechstronnie i gruntownie nie zbadany i nie rozstrzygnięty ze stanowiska ani kultury i cywilizacji, ani też poszczególnych ich epok czy okresów.

Ogólnikowo przecie co do genezy wielkości ludzkiej można powiedzieć, że wyrasta ona na podobieństwo rośliny na każdym gruncie, który wyda ze siebie mdłe trawy lub niebosiężne, żadną burzą niezłamane białowiezkie dęby czy libańskie cedry, skoro tylko odpowiednie zajdą warunki. Z tego powodu wielkość jest w stanie wcielić się we wszystkie możliwe stosunki życia ludzkiego, — jednakowo w duchowe jak w cielesne, w moralne jak materjalne, w prostotę jak wyniosłość, w skromność jak pychę, w światoburczość jak nieograniczoną miłość, w bogactwo jak ubóstwo, w pokój jak wojnę itd. bez końca, byle tylko w skutkach swoich była widoczna, pociągała za sobą i zniewalała do dróg swoich resztę rodzaju ludzkiego, — jednem słowem, by objawiła się w tem, co zowie się potęga czynną, — czynem!

W myśl słów powyższych wysnuwa się z dziejów jako pewnik, że miarę wielkości stanowi wielorakość węzłów, łączących tz. wielkiego człowieka ze środowiskiem, z którego wyszedł, i że tem wyższego jest ona poziomu, im bogatsza jest owa wielorakość.

Urząd sędziego i rozdawcy tytułu wielkości biorą na siebie i spełniają, zależnie od stopnia kultury dwa czynniki: z jednej strony zbiorowe czucie i wyobraźnia, z drugiej rozum i rozsądek indywidualny, których wyniki mogą jednak stać się własnością i przekonaniem powszechności.

Zbiorowość, kierowana potęgą geniuszu plemienia, który, acz niewidzialny, żyje i odradza się wieczyście, odnajduje sama wśród siebie, wśród swego szczepu i swojej krwi, zgodnie z potrzebami własnych myśli i serca a nieodłącznie od praw, w takich razach wyborem kierujących, przewodników swoich; w ręce ich, gdy są na świecie, składa się wszelkie godności najwyższe: kapłanów, królów, wodzów, rządców, mędrców, pro roków itd., — a gdy z pośród żywych odejdą ubóstwia się ich jako duchów dobrych,—mieści się ich wśród bohaterów, herosów. Wtedy nastaje chwila, w której — by użyć słów jednego z filozofów — „łono ludzkie pomieszcza w sobie uczucie jedno z najszlachetniejszych, uwielbienie dla wyższego od siebie", — „cześć i pełne pokory, namiętne, bezgraniczne poddanie się jakiejś szlachetnej i boskiej postaci".

Lecz wyższość człowieka nad zbiorowisko ludzi buduje się na fundamencie nie samego tylko dobra, — krańcowe jego przeciwieństwo — zło daje również podstawę do wyniesienia pewnych jednostek na wyżyny ludzi wielkich. Gdy jednak przy tworzeniu się wielkości dodatniej stosunek między nią a resztą ludzi opierał się na sympatji, — na tem poczuciu, że za wybrańca uważany jest uzupełnieniem doskonałem wszystkich innych i wzorem, jednoczącym w sobie elementy najpiękniejszej i najszlachetniejszej potęgi i siły, — na tem wreszcie przekonaniu, obojętna zresztą w jaki sposób wyrobionem, że jest on zbawieniem i błogosławieństwem swoich czasów i przewodnikiem ich do celów upragnionych, — to wielkość ujemna wypływa ze źródeł wprost przeciwnych: strachu, przerażenia, rozpaczy, nędzy, krzywdy itd. i — mimo całą swoją prowenjencję — otaczana bywa nawet czcią, poszanowaniem i podziwem szczególnego ducha, przewrotnego sposobu i osobliwego nastroju. Zaznaczyć wypada, że dwa powyższe typy wielkości ludzkiej zawsze należy mieć przed oczyma, ilekroć o jednym z nich jest mowa.

Wytworzone w ten sposób wyobrażenie, które wyobrażonego bóstwem czyni zupełnie lub częściowo albo przynajmniej podnosi go na stopień doskonałości w człowieczeństwie, przekazywane bywa w puściźnie czasom późniejszym i staje się częścią skarbnicy narodowej czy plemiennej, nazywającej się tradycją. Pokolenie pokoleniu podajac ideały wielkich ludzi, poza elementami uhjeratyzowanemi i nie mogącemi ulegać przekształceniu, dorzuca do nich szczegóły nowe i tocząc niejako otrzymaną bryłę podań po zawrotnych drogach wyobraźni, uścielonych połyskującemi kamieniami, ubiera ją w corazto nowe dodatki i zmienia otrzymanego dziedzictwa formę i wielkość. I wówczas ma miejsce to, co pięknie i trafnie w swoich „Bohaterach" Carlyle nazwał „olbrzymią, powiększającą camerą obscurą tradycji" Człowiek, za wielkiego podczas życia uznany, „staje się dziesięć razy większym po śmierci", — wielkość jego, wzniesiona na fundamencie sympatji lub antypatji, „w pamięci i fantazji ludzkiej rośnie, jak wszelka rzecz, gdy do tego pobudza miłość, uwielbienie i wszystko, co serce posiada", albo — jakby jeszcze dodać należało — nienawiść, strach, żółć i gorycz, a rośnie „szczególnie w ciemnościach, w niewiadomości całkowitej, bez żadnych dat ni dokumentów, bez żadnej księgi ni marmuru", gdy jedynym monumentem jest kurhan niemy i lotne, zmienne słowo-powieść.

(C. d. n.)

CO DZIEŃ NIESIE?

26 LISTOPADA
Wsch. sł. g. 7 04 m.
Zach. sł. g. 3·40 m.

Wtorek
Konrada
Środa Wirgiljusza

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Wtorek, 26. 11. g. 7 „Muzyka na ulicy". Ceny najniższe. Ab. 1.
Środa, 27. 11. g. 7 „Rewizor". Ab. 5.

TEATR ROZMAITOŚCI

26. 11. nieczynny.
27. 11. nieczynny.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Ucieczka" w gł. roli Käthe de Naggy i Hans Albers.
ATLANTIC: „Złote jezioro" (Sowkino — Moskwa.)
CASINO: „Sen nocy letniej" Szekspira, reż. Reinhardta.
CHIMERA: „Ostatnia serenada".
COLOSSEUM: „A-B-C Miłości", rewja „Certyfikaten".
GRAŻYNA: „Miłostki" (Liebelei)
KOPERNIK: „Bengali"
MARYSIENKA: „Bengali".
MUZA: Noce wiedeńskie z Ramonem Novaro.
PALACE: „Rapsodja Bałtyku"
PAN: „Legjon Nieustraszonych".
PAX: „Uśmiech szczęścia" i aktualne dodatki.
RAJ: „Wacuś" z Dymszą.
STYLOWY: Piekło Dantego oraz rewja.
ŚWIT: „Dwie Joasie" z J. Smosarską.
TON: „Kaprys hiszpański". (Marlena Dietrich.

Dziś w radjo:

MINUTY LITERACKIE — J. GAMSKIEJ - ŁEMPICKIEJ. Wtorkowe „Minuty Literackie" poświęca Rozgłośnia Lwoska twórczości znanej poetki lwowskiej Jadwigi Gamskiej - Łempickiej, autorki zbioru poezyj „Przechodniom" i „Między niebem a ziemią", oraz przekładu „Hymnów średniowiecznych". Dziś usłyszymy piękną balladę tej poetki „Balladę o murarzu, co chodził po świecie", w recytacji artysty teatrów miejskich p. Kańskiego. Audycja o godzinie 22.48.

1000 TAKTÓW MUZYKI — BEZ ZAPOWIEDZI. Obecnie Polskie Radjo nadaje od czasu do czasu audycje muzyki rozrywkowej nie przerywając jej poszczególnemi zapowiedziami spéakera. Audycje te, stanowić będą każdorazowo zwartą całość. Koncerty tego rodzaju zagranicą bardzo popularne — nadawane będą pod rozmaitemi tytułami, jak: „Od Straussa do Lehara", „Perpetuum mobile", 1000 taktów muzyki" itp.

—0—

KOMUNIKAT TEATRÓW MIEJSKICH W PRÓBACH W TEATRACH MIEJSKICH: Melodyjna i efektowna operetka „Przygoda w Grand Hotelu" ze specjalnie zaangażowanemi siłami śpiewaczemi baletowemi. Nadto: „Jaś z księżyca" Acharda oraz „Śluby panieńskie", te ostatnie wystawiane będą jedynie na szkolnych przedstawieniach.

Kronika lwowska

Znów wypadek tramwajowy

(a) — Wóz tramwajowy linji „8", prowadzony przez motorowego nrż 643, w drodze przez ul. Łyczakowską w kierunku rogatki naprzeciw realności nr. 74 potrącił przechodzącą przez jezdnię Stefanję Filipowicz (ul. Paulinów, l. 11), która skutkiem potrącenia upadła na bruk i doznała potłuczenia głowy. Wymienioną opatrzono w Sanatorjum „Czerwonego Krzyża"

Śmiertelny wypadek zaczadzenia

(a) — Ubiegłej nocy w mieszkaniu przy ul. Hołówki, l. 4. uległy zaczadzeniu dwie służące: **Rozalja Ginter, 13-letnia Marja N.** 30-letnia, której nazwiska na razie nie zdołano ustalić. Pierwsza z nich zmarła przed przybyciem Pogotowia Ratunkowego, druga w stanie nieprzytomnym przewieziona została do szpitala powszechnego. Wypadek wydarzył się skutkiem wczesnego zamknięcia pieca, opalonego węglem.

WYPADEK SAMOCHODOWY W ALEJI FOCHA

(a.) — Właściciel autodorożki nr. 8895, Michał Żuk (ul. Łyczakowska, l. 134) najechał wczoraj w Aleji Marsz. Focha na przechodzącego przez jezdnię Tadeusza Szewczuka, liczącego 12 lat, ucznia szkoły powszechnej (ul. Gródecka, l. 68), który potrącony i odrzucony przez samochód upadł na bruk i doznał okaleczenia głowy i wstrząsu mózgu. W stanie ciężkim przewieziony został do szpitala.

—0—

Zjazd delegatów Związku Oficerów Rezerwy w Warszawie

WARSZAWA, 24. 11. (PAT). Dziś obradował w Warszawie walny Zjazd Delegatów Związku Oficerów Rezerwy R. P.

Na intencję Zjazdu o godz. 9 rano została odprawiona w kościele Św. Antoniego uroczysta Msza Św.

O godz. 10 rano prezydjum Zjazdu złożyło wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Otwarcie Zjazdu nastąpiło o godz. 11.15 w gmachu Stowarzyszenia Techników.

Na oficjalnej części Zjazdu obecni byli: Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. dyw. Edward Rydz - Śmigły, reprezentujący Pana Prezydenta R. P., Minister Spraw Wewnętrznych Władysław Raczkiewicz jako reprezentant rządu, wicemin. spraw wojsk. gen. dr. Sławoj - Składkowski reprezentujący p. Ministra Spraw Wojskowych, generalicja, przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, organizacyj b. wojskowych oraz delegaci w liczbie około 300, przybyli z całej Polski na Zjazd z prezesem Z. O. R. gen. min. R. Góreckim i zarządu okręgu warszawskiego marszałkiem Sejmu St. Carem.

Gdy gen. E. Rydz - Śmigły wszedł na salę, orkiestra odegrała Hymn Narodowy.

Zjazd otworzył prezes Zarządu Głównego Z. O. R. gen. min. dr. R. Górecki, który po przywitaniu obecnych wzniósł okrzyk na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Okrzyk ten zebrani trzykrotnie powtórzyli, a orkiestra odegrała Hymn Państwowy.

Następnie p. min. Górecki odczytał Przemówienie Marszałka Piłsudskiego, wygłoszone przez radjo 18 czerwca 1927 r. w czasie Walnego Zjazdu Delegatów Związku Oficerów Rezerwy w Krakowie.

Między innemi powiedział p. Minister:

— „Cały świat przeżywa wielki kryzys, a Polska razem z nim.

Dziś rząd wysunął na czoło hasło walki z tym kryzysem, walki *w oparciu o własne siły.*

Rząd wierzy mocno, że osiągnie rezultaty poprawy gospodarczej w państwie, aczkolwiek dziś musi sięgać do bolesnych nieraz cięć, i musi żądać ofiar od sfer pracujących, wierzy głęboko, że nastąpi dla nich bezpośrednio potem moment poprawy w życiu gospodarczem i to tem głębszy, o ile cały naród świadomie ten wysiłek poprze.

Dlatego korzystam z okazji, żeby w tem miejscu zwrócić się do was z apelem, abyście ten wysiłek rządu poparli, abyście zaszczepiali w społeczeństwie, w szarem życiu codziennem, momenty *wiary we własne siły* i żeby ta wiara rosła i potężniała, bo tylko w oparciu o *własne siły* możemy dojść do należytych rezultatów. Jestem mocno przekonany, że Związek Oficerów Rezerwy tak w swojem gronie solidarny, będzie niósł w naród hasła solidarności w wyścigu pracy nad poprawą życia gospodarczego państwa."

Przemówienia tego obecni wysłuchali stojąc. Następnie w ciszy i skupieniu oddano hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego. Chór wykonał pieśń „Boga Rodzica".

Po oddaniu hołdu Marszałkowi, gen. Górecki temi słowy zwrócił się do gen. Rydz - Śmigłego:

— „Na to ostatnie odezwanie się bezpośrednie do nas Komendanta, jaką my, Oficerowie Rezerwy, damy odpowiedź? Krótką, szczerą, żołnierską. Odpowiedź tę na Twoje składamy ręce panie Generale, któryś po Komendancie objął największe brzemię odpowiedzialności, jako generalny inspektor sił zbrojnych. Do Twojej oddajemy dyspozycji siły nasze i trud pracy dnia codziennego, a jak rozkażesz, to oddamy życie nasze, gdy Ojczyzna znajdzie się w potrzebie. Dumni jesteśmy i szczęśliwi z powodu twojej wśród nas obecności. Mniej osieroceni czujemy się, widząc Ciebie na naszem czele."

Przemówienie swe gen. Górecki zakończył okrzykiem: „Niech żyje". Okrzyk ten powtórzono trzykrotnie, a orkiestra odegrała „Pierwszą Brygadę".

Następnie w imieniu rządu powitał Zjazd p. Minister Spraw Wewnętrznych Raczkiewicz, wygłaszając przemówienie, witając Walny Zjazd Delegatów Z. O. R.

Zkolei w imieniu p. Ministra Spraw Wojskowych witał Zjazd Wicemin. Spraw Wojsk. gen. Sławoj - Składkowski.

Następnie min. Górecki w krótkich słowach scharakteryzował dotychczasową działalność Związku Oficerów Rezerwy i jego najbliższe prace.

Na tem została zakończona oficjalna część Zjazdu.

Popołudniu rozpoczęły się plenarne obrady. W prezydjum m. in. zasiadł mjr. rez. Krynicki (Lwów).

Jak wynika ze sprawozdania, ZOR liczy 16.062 członków, zgrupowanych w 225 kołach (w 12 okręgach).

KRONIKA KRAKOWSKA

ZAMKNIĘCIE PROSEKTORJUM U. J. zarządziły władze uniwersyteckie skutkiem zajść między medykami na tle niedostatecznego dostarczania trupów żydowskich do Prosektorjum. Sprawa ta uregulowana już na innych uniwersytetach nie doczekała się jeszcze załatwienia na tutejszej wszechnicy i wywołuje rok rocznie silne tarcia.

ZNANY W KRAKOWIE LOKAL „JAMY MICHALIKOWEJ", skupiający przed wojną cały kulturalny świat Krakowa, został już ostatecznie zlikwidowany i niema żadnych widoków na wznowienie imprezy kawiarnianej. Zaznaczyć należy, że obrazy, zdobiące salę Jamy Michalikowej, nabył p. Wiktor Bogusz ze Lwowa i starał się o otwarcie lokalu, jednak pertraktacje jego z właścicielem kamienicy przy ul. Florjańskiej nie doprowadziły do skutku.

KONGRES KUPIECTWA OGÓLNOPOLSKIEGO rozpoczął się w Krakowie w niedzielę, sprowadzając przedstawicieli naszego kupiectwa ze wszystkich stron kraju. Radzono nad poprawą stanu handlu polskiego, w szczególności nad koniecznością pomocy kredytowej dla kupiectwa i reformy świadectw przemysłowych.

BUDOWA WIKARÓWKI KOŚCIOŁA MARJACKIEGO posunęła się już do wysokości I piętra. Są już widoczne arkady budynku od strony ul. Szpitalnej, pod któremi skierowany zostanie ruch pieszy. Ubikacje parterowe Wikarówki od strony Małego Rynku zostaną przeznaczone na sklepy.

ZMARŁA NA WŚCIEKLIZNĘ 73-letnia Adolfina Czartoryska. Została ona pokąsana przez psa 2 tygodnie temu, na co nie zwróciła uwagi.

BURZLIWE ZAJŚCIA W IZBIE ADWOKACKIEJ zaszły wczoraj z okazji walnego zgromadzenia Izby Adwokackiej apelacji krakowskiej. Duża część adwokatów wypowiedziała się przeciw supremacji żydów w Izbie i opuściła salę obrad.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: Dzień Wielkiej Przygody
APOLLO: Epizod
BAGATELA: Poszukiwaczki złota i rewja
MUZEUM PRZEMYSŁ.: „Ala w krainie cudów".
PROMIEŃ: Kocham wszystkie kobiety
STELLA: Zamach na gen. Skallona
ŚWIT: Karjera (M. Eggerth)
SZTUKA: Kozak i Słowik
UCIECHA: „Ilonka".
WANDA: „Sen nocy letniej".
ZORZA: „Śluby ułańskie".

Uroczystość ku czci ś. p. Michaliny Mościckiej

Wczoraj w południe odbyła się w Domu Akademiczek przy ul. Górnośląskiej uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci śp. Michaliny Mościckiej, protektorki „Domu Akademiczek". Uroczystość poprzedziło nabożeństwo w kościele Św. Aleksandra, odprawione przez ks. biskupa Szlagowskiego. Po szeregu przemówień odbyła się akademja.

ZARZĄDZENIA SPECJALNE NA UCZELNIACH LWOWSKICH. Dowiadujemy się, że w związku z zajściami na terenie uczelni lwowskich, kierownik Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, prof. Chyliński, wydał specjalne zarządzenia dla rektorów lwowskich uczelni w sprawie zapewnienia normalnego toku prac na tych uczelniach.

STRAŻ MOGIŁ POLSKICH BOHATERÓW WE LWOWIE podaje do wiadomości, że czysty dochód ze zbiórki ulicznej w dniu 1 listopada wynosi zł. 633.51, zaś czysty dochód ze sprzedaży w Dnie Zaduszne zł. 4.008.45, razem zł. 4.641.96. Straż Mogił Polskich Bohaterów na tem miejscu składa serdeczną podziękę tym wszystkim, którzy przez poparcie powyższej akcji przyczynili się do pozyskania funduszów na cele cmentarza Obrońców Lwowa.

LWOWSKIE TOW. FOTOGRAFICZNE. We wtorek, 26 b. m. w lokalu LTF. przy ul. Dzieduszyckich l. 1, kurs fotografiki (V). Inż. Kazimierz Kluczycki — zdjęcia krajobrazów (c. d.). Początek o godz. 19.30. Goście mile widziani.

TOW. NAUKOWE WE LWOWIE. Posiedzenie Sekcji Historji Sztuki i Kultury, odbędzie się we czwartek, 28 bm. o godz. 6-tej wieczorem w Zakładzie Sztuki Polskiej i Wschodnio-Europejskiej (gmach pesejmowy, II p. od frontu). — Porządek dzienny: Dr. Feliks Markowski wygłosi referat p. t. „Pałac w Nadwórnej, projektowany przez Knackfussa, architekta króla St. Augusta". — Gościom wstęp dozwolony.

HERBATKA W P. T. T. W środę 27 b. m. odbędzie się w lokalu P. T. T. przy ul. Akademickiej 23 herbatka towarzyska, w czasie której prof. Adam Lenkiewicz wygłosi odczyt p. t.: „Moje wędrówki wakacyjne, część II." — ilustrowany licznemi przeźroczami. Wprowadzeni goście mile widziani. Początek o godzinie 20-tej.

ZARZĄD MIEJSKI m. LWOWA przyznał 3 równorzędne nagrody dla pp. Wystawców Nowej Generacji. W dniu 9 listopada br. odbył się sąd konkursowy, w którym wzięli udział Prof. Dr. Podlacha jako przewodniczący, oraz Dr. Gębarowicz, Dr. Güttler i Dr. Hornung. Nagrodę otrzymali pp. artyści Władysław Lam, Władysław Krzyżanowski i Henryk Menkes.

ZARZĄD I REFERAT W. O. 2-GO KOŁA ZW. REZERWISTÓW WE LWOWIE zaprasza wszystkich swoich członków jak i członków innych Kół Z. R. na terenie Lwowa, do wzięcia udział w teoretycznych i praktycznych KURSACH SZOFERSKICH, jakie poprowadzą pierwszorzędne siły fachowe Oddziału Motorowego Związku Strzeleckiego w sali gimn. Szkoły powsz. żeńsk. im. św. Anny we Lwowie. — Początek kursów zamierzony dnia 1. grudnia b. r. — Zgłoszenia kandydatów przyjmuje Referent W. O. 2-go Koła w czwartki od godz. 19 do godz. 21 wieczorem w lokalu Koła 2-go przy ul. Szopena Nr. 5. — Po skończeniu kursów i zdaniu egzaminu w Województwie — będą wydane słuchaczom uprawnienia jazdy i kierowania motocyklem i samochodem.

PRZYDZIAŁ STYPENDJÓW DLA DZIECI B. ŻOŁNIERZY ARMJI POLSKIEJ WE WŁOSZECH. Dnia 17 b. m. odbyło się w Warszawie pod przewodn. M. Dienstl - Dąbrowy, kuratora Fundacji Stypendjalnej „Domu Żołnierza Polskiego" w La Mandria di Chivasso im. gen. Hallera, posiedzenie Komitetu Fundacji, w obecności delegata M. W. R. i O. P., na którem przyznano następujące stypendja na okres szkolny 1935/36.

Wcisło Jan, słuchacz praw w Krakowie zł. 500, Władysław Puchała, słuchacz praw we Lwowie zł. 500, Marja Czeczutka, słuchaczka praw Uniwersytetu we Lwowie 250 zł., Karp Jan, uczeń II. klasy w Krakowie 500 zł., Wojciechowski Jan, słuchacz Akademji Górniczej w Krakowie 500 zł., Mischke Zygmunt, uczeń VI klasy w Katowicach 500 złotych, Szurkawski Wiktor, uczeń klasy II. szkoły handlowej w Samborze zł. 500, Śliwa Leokadja, uczenica szkoły handlowej w Poznaniu zł. 500, Kocurek Kazimierz, uczeń I. klasy szkoły handlowej w Białej zł. 500, Paleta Zygmunt, uczeń IV. kl. w Krakowie zł. 250, Jamrozek Ludwik, uczeń kl. II. w Rzeszowie zł. 200, Staniszewski Mieczysław, uczeń szkoły handlowej w Kołomyji zł. 250, Kasparek Tadeusz, uczeń II. kl. gimnazjum w Chrzanowie zł. 250, Sroka Tadeusz, słuchacz praw Uniwersytetu we Lwowie zł. 250, Orzyszko Eugenjusz uczeń kl. V. szkoły powszechnej w Woli Duchackiej zł. 250.

Uniwersyteckie wykłady dla skarbowców

(—) W ubiegłą sobotę odbyła się w Collegjum Maximum U. J. K. we Lwowie, staraniem Sekcji Szerzenia Wiedzy Ogólnej i Zawodowej Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych, na której czele stoi p. Wł. Runcewicz, inauguracja wykładów uniwersyteckich dla urzędników skarbowych; na czele tych ostatnich stoi p. naczelnik Popiel.

W uroczystości tej wzięli udział p. wicemarszałek Byrka, delegat Ministerstwa Skarbu inspektor Mękiński, naczelnik Min. Skarbu dr. Bielak, prezes Izby Skarbowej p. Greger, prof. Stan. Grabski, dziekan prof. Ehrlich, prof. Zdz. Próchnicki, nacz. Weinert, nacz. Snarski, prof. Zimerman, prof. Koranyj, prof. Tomanek, nacz. Batycki i w. i.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił p. Runcewicz, który zwrócił uwagę na rolę urzędnika skarbowego w Polsce i na potrzebę pogłębiania przez urzędników wiedzy fachowej, którym to zadaniom ułatwić mają kursy uniwersyteckie zorganizowane przez grono profesorów U. J. K. Zkolei imieniem organizacji urzędników skarbowych zabrał głos prezes J. Popiel, który złożył serdeczne podziękowanie za zorganizowanie wykładów. Pierwszy wykład inauguracyjny na temat: „Państwo — Społeczeństwo — Konstytucja — Urzędnik" wygłosił dziekan wydziału prawa prof. dr. Ehrlich. Prelegent w godzinnym wykładzie, pełnym głębokich myśli, opartych o konstytucję polską, największy nacisk położył na stosunek urzędnika do społeczeństwa i na harmonijny ich stosunek. Urzędnik, który nie działa w myśl konstytucji działa przeciw państwu. Urzędnik w myśl zasad konstytucji nie może zwalczać bezmyślną interpretacją warsztatów pracy, gdyż praca jest podstawą potęgi Rzeczypospolitej — pracy zaś według konstytucji należy się opieka, a przedewszystkiem opieka ze strony urzędnika.

Wykład prof. Ehrlicha około 300 słuchaczy nagrodziło serdecznemi oklaskami.

Na temat: Techniki księgowości i bilansoznawstwa wygłosi trzy wykłady prof. dr. Tomanek, a to 27. XI., 5 i 12. XII., zaś dnia 13. XII. prof. dr. St. Grabski wygłosi wykład p. t.: „Siły gospodarcze Polski". Wykłady rozpoczynać się będą o godzinie 17-tej.

Z TEATRU

„Kopciuszek"

Nie bez racji upominaliśmy się niejednokrotnie o dobre przedstawienia dla dzieci. Wymagają ich nietylko względy wychowawcze i kulturalne, ale i interes teatru, który — przyciągając od dzieciństwa tę najmłodszą publiczność — stwarza sobie tą drogą przyszłych miłośników sztuki. Jakkolwiek zaś lwowski teatr z niezrozumiałych dotąd względów nie nadto się kwestją takich przedstawień zajmował i dopuszczał, by różne mniej lub więcej odpowiedzialne zespoły brały pod jego bokiem i w jego sali inicjatywę takich przedstawień w swoje ręce, to jednak na każdem przedstawieniu dla dzieci tłumnie zebrana publiczność z dziecianią dokumentowała że żąda tych godziwych rozrywek dla dzieci i że zawsze poprze wydatnie każdy wysiłek teatru, którego efektem jest miłe i wdzięczne widowisko dla dzieci.

Przypuszczać należy, że wystawienie „Kopciuszka" na scenie lwowskiej zapoczątkowało serję takich przedstawień i że w ślad za niemi przyjdą sobotnie popołudniowe przedstawienia dla młodzieży szkolnej, nie takie z repertuaru, dla młodzieży niestosownego, ale o wartości wysokiej, treścią dla młodych mózgów dostępne. Dobór przedstawień dla dzieci i młodzieży — powinien być poważną troską dyrekcji, która znajdzie wówczas nietylko wielkie poparcie w licznych kołach rodzicielskich, ale też zaskarbi sobie wdzięczność rodziców i tej młodej publiczności.

* * *

Na jedno z tych pierwszych widowisk dla dziatwy wybrano „**Kopciuszka**" tę naprawdę miłą bajeczkę czarodziejską, opracowaną nader zgrabnie, pedagogicznie miło przez zacnego lwowskiego autora i aktora ś. p. **A. Walewskiego**. Widowisko to, choć dla starszych osób, wywołuje niezatarte wspomnienie dzieciństwa, kiedy to główne role tej bajeczki odtwarzali jeszcze Nowacki, Węgrzyn (starszy), Feldmann, sam Walewski i inni — nigdy swego uroku nie traci i przenosi zawsze w świat dziecięcej fantazji. Dodajmy, że wygłaszane sentencje ustami „Baby-Dziwo" są tendencyjnie wysoce pedagogiczne i że utwór napisany jest pięknym językiem, że akcja dla dziatwy jest zajmująca i wielce urozmaicona sytuacją, tańcem i bezpretensjonalną „muzyczką" — to w całości otrzymamy obraz tego, czego dla dziatwy pragniemy.

Wystawiono „Kopciuszka" naogół starannie, choć widać, że mimo tych starań kierownictwo, reżyserja i nawet niektórzy aktorzy odnoszą się do takich przedstawień zawsze z pewnym zasobem bagatelizowania, co i w tem przedstawieniu miejsce miało. Poznać to można po starych, „wybrakowanych" dekoracjach, po braku pomysłowości w jakiejś nowszej, pozbawionej starego szablonu inscenizacji, po braku nowszych efektów i nawet po grze aktorskiej niektórych wykonawców, nadto obojętnych i „pańszczyźnianych". Że nie jest to ani chwalebnem, ani wskazanem, ani nawet pożytecznem, o to się chyba nikt sprzeczać nie będzie. Najmilszem i wymarzonem zjawiskiem był sam „Kopciuszek" w wykonaniu p. **Martini**, która chwyciła za serce dziatwę i której każde słowo naprawdę zrozumianem było. Rodzina szlachetnych **Goździków**, a zwłaszcza macocha (Bohdańska) i obie nadobne jej córy (Kipeniówna i Szrajerówna) stanowiły doskonały kontrast do postaci biednego Kopciuszka, a safanduła imć **Goździk** (Brochwicz) i król **Cwieczek** (Krzemiński) ze swym sztabem (Berski, Jaśkiewicz, Przystawski) wywoływali salwy śmiechu. Gwiazdon zaś w interpretacji p. **Kańskiego** był jakby uosobieniem prawdy i sprawiedliwości. Straszna zaś, a w gruncie rzeczy dobra **Baba-Dziwo** (p. Jakubińska) jako mocarna władczyni-czarodziejka stanie się dla dziatwy napewno tematem niewyczerpanych dyskusyj. Przyklasnąć należy też wprowadzeniu przez nią krótkiej dyskusji z audytorjum. Z ewolucyj baletowych (bywały już lepsze) — w prawdziwy zachwyt wprowadził nawet starszą publiczność nadwyraz miły taniec „**Czerwonego Kapturka**" (Zosia Michno) z wielkim **Wilczyskiem** (p. Kruszelnicka) i pomysłowo odtańczony oberek. — Nad wszystkimi dominował tym razem p. **Mund**, nie tyle z racji swego udziału w roli kapelmistrza, ile z powodu swego wzniesienia ponad głowy aktorów i publiczności, której w oczy świeciły lampy pulpitowe orkiestry, zasłaniającej scenę. Że się władze teatralne nie zdobyły na sposób zaradzenia sytuacji, spowodowanej koniecznością wzniesienia podjum dla przedstawienia wieczornego „Rewji wiedeńskiej" — zaprawdę dziwić się należy. W każdym razie wina w tym wypadku nie p. Munda, który — jak zawszę — umiejętnie kierował zespołem muzycznym.

W. HAUSMAN

Fałszywe pogłoski

Kat. Ag. Prasowa donosi:

W niektórych dziennikach ukazały się notatki, jakoby w greko-katolickiem Seminarjum Duchownem we Lwowie alumni wnieśli protest przeciwko zarządzeniom JE. Ks. Metropolity Andrzeja Szeptyckiego dotyczącym celibatu. Mimo zaprzeczeń i sprostowań niektóre dzienniki polujące na sensację, powtarzają uporczywie te pogłoski, podobnie jak w roku ubiegłym pisano o rzekomym buncie kleryków w czasie wakacyj wtedy, kiedy ich nie było jeszcze w seminarjum. Z wiarogodnego źródła dowiadujemy się, że wiadomości te całkowicie nie odpowiadają rzeczywistości. Przeciwnie, w seminarjum panuje spokój i normalny tryb życia duchowego.

Sprawa cerkwi prawosławnej we Lwowie

W ub. sobotę odbyła się w tut. Sądzie okr. rozprawa, na której wobec uznania przez bukowiński prawosławny fundusz religijny prawa własności skarbu Państwa do cerkwi prawosławnej we Lwowie, s. s. okr. Motyl ogłosił wyrok tej treści, że uznaje się prawo własności Państwa Polskiego do cerkwi prawosławnej we Lwowie, a fundusz prawosławny religijny bukowiński winien oddać cerkiew w posiadanie skarbu Państwa Polskiego do dni 14 pod rygorem egzekucji. Generalną Prokuraturę zastępował r. Rybarski, metropolitę warszawskiego adwokat dr. H. Rabner, zaś z ramienia metropolity czerniowieckiego występował adwokat dr. Bodnarescu z Czerniowiec i dr. Lau ze Lwowa.

Z kraju

JUBILEUSZ GIMNAZJUM PAŃSTWOWEGO W TŁUMACZU. Staraniem Koła rodzicielskiego i Komitetu b. wychowanków państwowego gimnazjum w Tłumaczu, odbyła się jubileuszowa uroczystość 25-lecia istnienia tego zakładu. Na uroczystość tę zjechali do Tłumacza licznie b. wychowankowie Gimnazjum, wspominając w miłym nastroju lata spędzone na ławie szkolnej.

ZIMOWY KURS SZYBOWCOWY L. O. P. P. w BRZEŻANACH. L. O. P. P. w Tarnopolu organizuje w roku bieżącym pierwszy zimowy kurs szybowcowy we własnej szkole szybowcowej LOPP. w Brzeżanach. Kurs odbędzie si od 28. grudnia b. r. do 25 stycznia 1936, opłata za szkolenie wynosi zł. 15, mieszkanie i wikt zł. 2 dziennie. Informacyj o kursie udziela i zgłoszenia przyjmuje Ośrodek Propagandy L. O. P. P. przy tarnopolskim Okr. Woj., Tarnopol ul. Mickiewicza 39. Zgłoszenia będą przyjmywane do dnia 10 grudnia b. r.

WALKA Z DUREM BRZUSZNYM. Na terenie Małopolski Wschodniej w różnych miejscowościach panuje epidemja duru brzusznego, głównie przez brak dobrej wody do picia. W okolicach Chocimierza i w samym miasteczku zła woda wywołała tak znaczne obniżenie się stanu zdrowotnego, że ludność zwróciła się do władz o pomoc w wybudowaniu wzorowej studni. Władze udzieliły pomocy, wywiercono studnie 20 m głęboko, zdobywając w ten sposób zdrową wodę. Starosta powiatowy w Tłumaczu przybył do Chocimierza i był obecny przy otwarciu wzorowej studni która ma dla miasteczka wielkie znaczenie zdrowotne.

Kronika przemyska

ZWIĄZEK ADWOKATÓW W PRZEMYŚLU. Odbyło się tu onegdaj zebranie adwokatów, na którem uchwalono założyć związek adwokatów miejscowych, celem obrony interesów zawodowych, godności stanu adwokackiego, walki z nielojalnością konkurencyjną i tp. Prezesem został wybrany adw. p. Dr. Leon Peiper, viceprezesem pp. Dr. Adam Kropiński i Dr. Włodzimierz Zahajkiewicz.

GMACH SĄDU ZNOWU SIĘ WALI. Budynek sądu okręgowego okazał w ostatnich dniach nowe, silne zarysowania w kilku miejscach, groźne dla całości gmachu. Odbyła się komisja techniczno - budowlana, która stwierdziła również, że i budynek więzienny po przeprowadzonym remoncie w dalszym ciągu nie nadaje się do użytku. Wobec tego zamierzone przeniesienie więźniów z aresztów wojskowych — o czem poprzednio donosiliśmy — zostało zaniechane. Właścicielem obu gmachów jest tut. gr. kat. Kapituła.

ZNOWU SAMOBÓJSTWO. Obok przedmieścia „Wilcze“ rzucił się do Sanu 28-letni Leopold Łobaza zamieszkały przy ul. Focha 17. Zwłoki denata wyłowiono po dwóch dniach. Przyczyna samobójstwa nieznana.

KRADZIEŻ DWÓCH WAGONÓW KOLEJOWYCH. Onegdaj na stacji w Przemyślu zauważył kierownik pociągu towarowego, że dwa wagony nie są objęte wykazem transportu. Po zbadaniu okazało się, że w wagonach tych rozgościło się kilkudziesięciu cyganów, którzy, w ten oryginalny sposób, wybrali się na wybór swego króla do Chryplina. Zapytani o papiery oświadczyli, że znajdują się one u ich wodza, który rzekomo wyjechał pociągiem osobowym z Tarnowa do Stanisławowa. Zapytana telefonicznie stacja Tarnów odpowiedziała że nikt wagonów tych nie zamawiał i o podobnej ekspedycji nic tam nie wiedzą. Kiedy wezwano cyganów do opuszczenia zarekwirowanych przez nich wagonów wszczęli oni kolosalne awantury, a ponieważ w Przemyślu nie ma miejsca w aresztach na całą bandę, przeto najbliższym towarowym pociągiem odesłano ich do Lwowa. Władze kolejowe czynią energiczne dochodzenia celem wykrycia kto był sprawcą tej niesamowitej kradzieży wagonów i kto opatrzył wagony nalepkami transportowemi.

REPERTUAR KIN: Casino — Martwy dom. Europa: — Piekło. Olimpia: Czar młodości (Sylwja Sidney). Polonia: — Księżniczka czardasza. Fotoplasticon: — Afryka.

Złoto odpływa z Banku Polskiego

W ciągu drugiej dekady listopada zapas złota w Banku Polskim spadł o 4.6 milj. zł. do 442 milj. zł. oraz stan pieniędzy zagranicznych i dewiz o 2.6 milj. zł. do 19 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zwiększył się o 22 milj. zł. do 44.2 milj. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 35.8 milj. zł. do 198.5 milj. złotych.

Obieg biletów bankowych spadł o 32 milj. zł. do 968.4 milj. zł.

Pokrycie złotem wynosi 41.42 proc., przekraczając normę statutową o przeszło 11 punktów.

Kronika stanisławowska

PRZYZNANIE SUBWENCYJ DLA BURS RZEMIEŚLNICZYCH. Zarząd stanisławowskiej Izby Rzemieślniczej powziął uchwałę rozdzielenia subwencyj pomiędzy następujące bursy rzemieślnicze: w Stanisławowie przyznano subwencję Bursie Rzem. przy Stow. Zjedn. Mieszczan Polskich. Ukraińskiej Bursie rzemieślniczo-przemysłowej, Stow. młodzieży rzemieślniczej „Jedność“, żydowskim bursom rzemieślniczym męskiej i żeńskiej. W Stryju przyznano subwencję Polskiej Bursie Rzemieślniczej im. Marszałka Piłsudskiego. W Kołomyi, Polskiej Bursie Rzemieślniczej im. Stanisława Kostki. Ponadto zarząd I. Rzem. uchwalił zarezerwować pewną kwotę na zorganizowanie i podtrzymanie wszczętej już w niektórych szkołach zawodowych dokształcających akcji dożywiania młodzieży rzemieślniczej.

POŚWIĘCENIE DOMU STRZELECKIEGO W DELAWIE. W Delawie w pow. tłumackim odbyło się poświęcenie domu strzeleckiego. W uroczystości tej wzięli udział przedstawiciele władz, organizacyj i towarzystw społecznych. Aktu poświęcenia dokonał ks. proboszcz Wawrzyński.

ROZWÓJ ŻYCIA MUZYCZNEGO W STANISŁAWOWIE. Obok zasłużonego na polu muzycznym Tow. im. Moniuszki w Stanisławowie, ostatnio zostało reaktywowane Tow. Śpiewacze im. Szopena, pod kierownictwem znanego muzyka i dyrygenta Alfreda Stadlera, dyrektora konserwatorjum im. Szopena. Reaktywowanie nowej placówki śpiewaczej należy powitać z radością, ponieważ od kilku lat daje się odczuwać w naszem mieście brak zespołu śpiewaczego o odpowiednim poziomie. Próby chóru odbywają się we środy i piątki w lokalu T-wa przy ul. Szopena 9, gdzie też przyjmuje się wpisy nowych członków.

Istnienie dwóch towarzystw muzycznych — bezprzecznie bardzo zasłużonego Tow. Muzycznego im. Moniuszki, oraz nowej placówki Tow. im. Szopena, przyczyni się do podniesienia kultury muzycznej w naszem mieście dzięki szlachetnej rywalizacji obu towarzystw.

DO BEREZY KARTUZKIEJ. Ze Stanisławowa wywieziono do Berezy, Mikołaja Jasińskiego, członka UON., który w swoim czasie zabił posterunkowego PP., oraz brał udział w zbrojnym napadzie na kasę Wydz. powiatowego w Dolinie, za co odsiedział 7 lat więzienia.

ŻYDOWSKI FAŁSZERZ. Mojżesz Gros, pomocnik piekarski z Kałusza, sfałszował książeczkę wojskową, w której przerobił w rubryce „wykształcenie“ liczbę lat nauki na wyższą. Za te nieodbyte studja, sąd stanisławowski skazał oszukańczego żyda na 6 mies. bezwzględnego więzienia.

OD ADMINISTRACJI

! !

Do dzisiejszego N-ru dołączamy czeki P. K. O. Nr. konta 153.795 za pomocą których prosimy o wpłacenie prenumeraty na miesiąc

GRUDZIEŃ 1935

Kronika tarnopolska

10-LECIE T-WA ŚPIEWACZEGO „BARD“ Dn. 7 i 8 grudnia obchodzi tarnopolskie T-wo Śpiewacze „Bard“ 10-lecie swego istnienia. Powstałe zaraz po wojnie bolszewickiej jako akademicki chór towarzyski organizuje się w r. 1925. Niespożyte zasługi kładzie wtedy dla Bardu jego pierwszy prezes śp. Radca Kochman. Przez długie lata bez czyjejkolwiek pomocy tułając się z kąta w kąt niósł Bard rzetelne umiłowanie pieśni i piosenki polskiej, podnosił na terenie całego województwa tarnopolskiego — wcale niegorzej niż inne organizacje-ducha Polskości.

Program obchodu nad którym objął łaskawy protektorat woj. Dziewałtowski jest bardzo bogaty. Dn. 7 grudnia o godzinie 9. rano Msza św. żałobna za dusze zmarłych członków. O 12 w poł. Poranek dla szkół, a o 20 Koncert w Sokole. Tak w poranku jak i w koncercie łaskawy współudział weźmie T-wo Przyjaciół Muzyki oraz Prof. katowickiego konserwatorjum, tarnopolanin p. Cetner. W dniu 8 grudnia Msza św. dziękczynna o godz. 9.30 w kościele OO Dominikanów, podczas której odbędzie się poświęcenie obrazu symbolicznego. O godz. 11. Uroczysta Akademja w Sokole.

GROŹNY POŻAR. W dniu 21 bm. 10 godz. rano wybuchł w gromadzie Zarudzie pow. Tarnopol groźny pożar, który strawił trzy nieruchomości. Pożar powstał w zagrodzie Mówczyszyna Matwija a następnie przeniósł się na zabudowania sąsiada Topornickiego Stefana skąd znów przerzucił się na domostwo Rudakiwicza Demiana. Prócz domów mieszkalnych spaliły się zabudowania gospodarcze wraz z inwentarzem oraz tegoroczne plony. W ogniu tym spaliły także dwa psy będące na uwięzi. Podejrzenie podpalenia ciąży na pewnym parobku, który się starał o rękę córki Mowczyszyna, a dostawszy kosza miał się zemścić także i zato, że ta wyszła za Polaka. Śledztwo w toku.

REPERTUAR KINOTEATRÓW: Palace: Kaprys hiszpański (Djabeł nie kobieta) z Marleną Dietrich. Apollo: Noc cudów. Film nawskroś katolicki, opiewający cuda w Lourdes. Wyświetlenie tego filmu odbywa się pod protektoratem Akcji Katolickiej w Tarnopolu.

Zadłużenie Japonji

Według danych urzędowych zadłużenie Japonji przekroczyło w dniach ostatnich 10 miljardów yen.

Wielkie roboty w Czechosłowacji

Czechosłowacja opracowała — jak poinformował ostatnio czeski minister opieki Recos — na rok 1936 olbrzymi plan inwestycyjny, który ma dać zajęcie około 200.000 bezrobotnym. Kosztorys tych wielkich robót publicznych wynosi 3 miljardy 39 miljonów koron czeskich. Ponadto samorządy miejskie i powiatowe przygotowały również poważny program inwestycyjny, tak, że łącznie z planem rządowym pochłoną roboty około 5 miljardów koron czeskich.

JÓZEF BIENIASZ. 61

W puszczy nad Salatrukiem

POWIEŚĆ

Szedł długo, gdy wiatr rzucił mu w nozdrza słaby zapach dymów, niechybny znak bytności ludzi. Znajdowali się jeszcze gdzieś bardzo daleko, mimo to podwoił ostrożność. Jął iść cicho jak zbój, omijając z przedziwną umiejętnością suche patyki i spadłe liście. Najmniejszy szmer nie zdradzał kroków; ani jeden odłamek nie zatrzeszczał pod podeszwą, ani jeden głaz nie potoczył się nieostrożnie. Mimo olbrzymiej budowy, cechowała jego ruchy miękkość kota, zwłaszcza jeśli przeczuwał niebezpieczeństwo, lub szykował się do napadu. Dziś jedynego sposobu zdobycia żeru. Jeść — znaczyło zabić, lecz ażeby zabić, należało znienacka podejść, nie spłoszyć przedwcześnie.

Dochodziła północ. Las się nagle urwał równą ścianą, odsłaniając obszerną łąkę, gdzie pasło się spokojnie kilkanaście koni. Poparskiwały zdrowo, nie przeczuwając niebezpieczeństwa. Mogły i one łatwo zawąchać pod wiatr, ale niedźwiedź statysta z wiatrem się nie zbliżał. Byłoby to wbrew zbójeckim obyczajom i kanonom kniei. Opodal czerniały płachty namiotów i błyszczały nikłe ognie. Ludzie jacyś rozłożyli się wśród lasów obozem i wypoczywali. Wiatr - sprzymierzeniec ostrzegał przed obecnością psów na polanie; one same groźne nie były, ale jako zdrajcy zwierzęcego świata, służący niewolniczo człowiekowi, alarmowały natychmiast, ilekroć chodziło o jego dobro.

Niedźwiedź ocenił w lot sytuację i naprężył stalowe muskuły łap. Grzbiet mu się zjeżył, co świadczyło o podnieceniu; ogromne cielsko falowało rytmicznie przy kocich, czających się ruchach. Nie upłynęła ni minuta, jak dopadł najbliższego źrebca. W ciemnościach dało się słyszeć mocne chlaśnięcie, znak, że właśnie uderzał w pysk łapą, a potem ostry, krótki, natychmiast zdławiony kwik. Trwało to krótko, może jeno parę sekund. Niebawem zamajaczyła na skraju lasu kolosalna bryła; sunęła bokiem, wlokąc bez wysiłku zdobyte mięso. Napad dokonał się tak szybko i sprawnie, że nie zwrócił niczyjej uwagi. Tylko najbliższe konie zachrapały niespokojnie i pomknęły o kilkanaście kroków w bok wlepiając naiwne ślepia w tajemniczą ciemń nocy, nawet się nie domyślając, że w tak krótkiej chwili zginął jeden z towarzyszów.

A Turul, skrywszy się w mrocznej zapadni leśnej, wyszarpywał z lubością płaty świeżego mięsa i chłeptał łakomie krew. Sycił brzuch na zapas, wiedząc z doświadczenia, że to jego niezaprzeczenie, co w środku. Jutro mogą go stąd precz przepędzić, lub jadło skradną milczkiem leśni złodzieje pośledniejszego gatunku. Zajadał się przeto, świadom tej niezmiernie ważnej dla niedźwiedzia funkcji aż do rannych mgieł. Gdy w starodrzewiu jęły kwilić ptaki, pierwsze czujki wstającego brzasku, naznosił gałęzi i niemi przykrył dokładnie swój mięsny, niedojedzony magazyn. Potem poszukał wodopoju i ugasiwszy pragnienie, ułożył się do snu w zacisznej wnęce wśród piarg.

Mimo takiego zabezpieczenia zdobyczy, okradziono go. Gdy przybył nazajutrz o zmierzchu, by spożyć resztę, znalazł ledwo resztki. Z zapachu tropów odgadł łatwo, że na jego rachunek raczyła się tu niedawno cała lisia familja. Resztę zrabowały za dnia sępy i wrony, ptaki szczególnie zmyślne, gdyż zwysoka zawsze śledziły poczynania króla borów, wiedząc, że z jego pańskiego stołu dostają się im zazwyczaj sute odpadki.

Z następną zdobyczą poszło niedźwiedziowi również łatwo, ale tym razem go spostrzeżono. Kiedy po zabiciu drugiego konia umykał onegdajszym szlakiem, doszły go dalekie krzyki ludzi [illegible] także psy, ale nikłe wzrostem, małe. Ujadały, czyniły swoim obyczajem harmider, lecz ani jeden nie poważył się doskoczyć do kudłów. Natomiast niedźwiedź nie posłyszał dobrze sobie znanego huku, jaki wydaje żelazo w rękach ludzi i to go napełniło wielką pewnością siebie.

Od tego czasu rozpoczęło się dziwne polowanie. Turul wyprawiał się co jakiś czas po zdobycz, choć nie zawsze z korzystnym dla siebie wynikiem. Konie uwiązywano na noc koło wielkich ognisk, gdzie się kręcili ludzie i psy. Nie bał się ani jednych, ani drugich. Nawet jasne grzywice płomieni wcale go nie przestraszały. Wszak z tą nieszkodliwą, wytwarzającą dymy zagadką, spotykał się codzień w okresie lat młodzieńczych. Sam się nieraz wygrzewał w pobliżu wraz z pastuchem i żadnej przez to szkody nie ponosił.

Co jednak najważniejsze, spostrzegł z właściwą sobie bystrością, że ci ludzie nie mieli ze sobą grzmiącego żelaza. Ani raz nie posłyszał znanego huku, co przewierca skórę, choć co noc kręcił się w pobliżu ludzkich namiotów. Naprawdę niepokoiło go jeno walenie w blachę. Z tem się dotychczas nigdzie nie spotkał. Za lada sygnałem ze strony psiej zgrai, ludzie wybiegali z drągami; jedni wrzeszczeli i z tych nic sobie nie robił, ale niektórzy bili w błyszczące płyty, czyniąc grzmot tak przeraźliwy, że Turul, choć stary praktyk, nie śmiał przecie wpaść w środek obozu i zmykał zpowrotem do lasu mimo że był nieraz setnie głodny.

Zmiarkowawszy, że mu wszystko bezkarnie uchodzi, niedźwiedź poczynał sobie coraz zuchwalej. Jął krążyć wokół polany i obozu także w biały dzień. Widziano go ustawicznie, jak się kręcił na skraju lasu, bynajmniej niestropiony obecnością wielu ludzi w bliskiej odległości. Niekiedy się zdawało, że miałby wielką chęć zawrzeć ze swoimi sąsiadami bezpośrednią znajomość co owych zabłąkanych w puszczy wędrowców napełniało przerażeniem.

C. d. n.

SPORT I WYCH. FIZ

BOKS

Mistrzostwa bokserskie Polski odbędą się w całości w Łodzi. W związku z pogłoskami jako Łódzki Okręgowy Związek Bokserski otrzymał od Warszawskiego Okręgu propozycję rozegrania finałów mistrzostw bokserskich Polski w Warszawie, a eliminacji w Łodzi, Łódzki Okr. Zw. Bokserski zdementował te pogłoski, zapowiadając, że mistrzostwa przeprowadzi w całości w Łodzi.

HOKEJ

Czarni zaproszeni zostali do Rumunji. Mistrzowska drużyna Polski w hokeju na lodzie Czarni, zaproszona została do Bukaresztu, gdzie w dn. 7 i 8 grudnia rozegrałaby 2 mecze z mistrzem Rumunji.

Mistrzostwa hokejowe okręgu lwowskiego. Lwowski okręgowy Zw. hokejowy postanowił rozegrać w r. b. mistrzostwa okręgu lwowskiego w klasie A., mimo, że czołowe próby będą pozbawione najlepszych graczy ze względu na igrzyska olimpijskie.

Sezon w zimowem mieście olimpijskiem rozpoczęty. W niedzielę oficjalnie otwarty został sezon zimowy 1935/36 w zimowem mieście olimpijskiem, Garmisch - Partenkirchen. Z okazji otwarcia odbył się pierwszy w tym sezonie konkurs skoków narciarskich z małej skoczni olimpijskiej, w obecności licznych widzów.

Stany Zjednoczone pragną odzyskać puhar Davisa. W kołach tenisowych Stanów Zjednoczonych panuje silne niezadowolenie z powodu trwałej niedobrej passy tenisistów amerykańskich w walkach o puhar Davisa. Od roku 1927, kiedy to Francuzi odebrali puhar Stanom Zjednoczonym, najwyższa ta nagroda w sporcie tenisowym ani razu nie została zdobyta przez Amerykanów. Obecnie Amerykański Związek Tenisowy, z myślą o zdobyciu puharu, opracował wielki nowy plan pracy nad młodymi swoimi tenisistami. Według tego planu w roku przyszłym tenisiści amerykańscy mają pracować wyłącznie u siebie, rezygnując z wszelkich startów w Europie. Prace treningowe prowadzone będą przy silnym współudziale zarządu Związku.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE

Amerykanie na zimowych Igrzyskach Olimpijskich. Amerykański Związek Hokeja Lodowego powiadomił Berlin, że drużyna amerykańska weźmie udział w olimpijskim turnieju hokejowym. W dn. 7—9 grudnia b. r. zgromadzi się w New Yorku 60 najlepszych hokeistów Stanów Zjednoczonych. Zawodnicy ci rozegrają w Madison Square Garden turniej eliminacyjny. Wyniki turnieju zdecydują o wyborze najlepszych 13 zawodników, którzy wysłani będą do Europy. Zawodnicy ci przed turniejem olimpijskim stoczą szereg treningowych spotkań w Londynie, Paryżu, Medjolanie i Szwajcarji.

Prasa fińska donosi, że przedstawiciel fińskiego Związku Lekkoatletycznego płk. Levaelaechtu w czasie swej niedawnej wizyty w Polsce, prowadził pertraktacje z najwybitniejszymi przedstawicielami życia sportowego Polski, zapewniając sobie na międzynarodowym kongresie olimpijskim głos Polski za powierzenie organizacji olimpjady w r. 1940 Finlandji. Jak wiadomo, walczą o to dwa państwa: Japonja i Finlandja. Rzym wycofał się na rzecz Japonji.

Prasa fińska zapewnia, że poza Polska, za Finlandją będą głosowały Niemcy, państwa skandynawskie, Anglja, Estonja, Francja, Holandja i Belgja.

W drugim dniu międzypaństwowego meczu tennisowego Szwecja — Danja w hall Szwed Oestberg przegrał z Duńczykiem Pleugmanem 3:6, 1:6, 6:4, 6:4, 6:3. W grze podwójnej para duńska Ulrich —Plogmann pokonała parę szwedzką Schroeder — Oestberg 1:6, 8:6, 3:6, 6:3, 6:4. W drugim dniu prowadzi Danja 2:1

Z okazji otwarcia nowego stadjonu lodowego w Düsseldorfie, rozegrany został międzymiastowy mecz hokejowy Amsterdam — Berlin. Zwyciężyła drużyna berlińska 7:1 (1:1, 5:0, 1:0).

W niedzielę oficjalnie otwarty został sezon zimowy 1935/36 w zimowym mieście olimpijskiem Garmisch Partenkirchen. Z okazji otwarcia odbył się pierwszy w tym sezonie konkurs skoków narciarskich z małej skoczni olimpijskiej w obecności licznych widzów. W konkursie skoków pierwsze miejsce zajął Hasselberger 31 m. 30 cm. 2) Toni Bader, 3) Klimsbeck.

Polska głosuje za Helsingforsem? Prasa fińska donosi, że przedstawiciel fińskiego związku lekkoatletycznego płk. Lewäläthti w czasie swej niedawnej wizyty w Polsce, prowadził pertraktacje z najwybitniejszymi przedstawicielami życia sportowego Polski, zapewniając sobie na Międzynarodowym Kogresie Olimpijskim głos Polski za powierzeniem organizacji Olimpjady w r. 1940 Finlandji. Jak wiadomo, walczą o to dwa państwa: Japonja i Finlandja. Rzym wycofał się na rzecz Japonji.

Prasa fińska zapewnia, że poza Polską za Finlandją będą głosowały Niemcy, państwa skandynawskie, Anglja, Łotwa, Estonja, Francja, Holandja i Belgja.

TOWARZYSTWO OSZCZĘDNOŚCI I KREDYTU MAŁOPOLSKIEJ KONTROLI SKARBOWEJ WE LWOWIE ul. Ossolińskich 11, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością **w likwidacji,** wzywa wszystkich wierzycieli i dłużników do zgłoszenia swoich praw i zobowiązań

Likwidator:
Jakób Zbiegini
em. str. kom. skarb.
27471

WALNE ZGROMADZENIE

Towarzystwa Oszczędności i Kredytu Małopolskiej Kontroli Skarbowej we Lwowie, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością odbędzie się dnia 8. grudnia 1935 **w Sali Towarzystwa Urzędników Skarbowych we Lwowie,** pl. Biskupa Bandurskiego 1., o godzinie 8.30 rano, a w razie braku kompletu tego samego dnia o godzinie 9-tej rano przy każdej ilości członków z następującym porządkiem:

1. Zagajenie
2. Sprawozdanie likwidatora z czynności i rachunków z wnioskiem na likwidację.
3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej
4. Wnioski członków.

27791

Likwidator:
Jakób Zbiegini

OGŁOSZENIA DROBNE

Interesy handl.

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 10 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr kupieckie 10 gr

POSZUKUJĘ
wspólnika do przedsiębiorstwa elektrotechnicznego współpraca. Oferty do Kurjera pod „Kapitał 2000" 2776

POTANIAŁY
KARNISZE najmodniejsze, RAMY do obrazów i robót ręcznych SZYBY i LUSTRA szlifowane OSTERMAN, Lwów, Piłsudskiego 11 obok Asnyka tel. 65-86. 1358

Kupna

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr.

KUPIĘ
okazyjnie futro damskie krymskie w dobrym stanie. Listy Administracja Kurjera pod „Średni wzrost". 27714

MIKROSKOP
z imersją i wagą analityczną w dobrym stanie kupię. Inż. Hozer, Borysław, skrytka 260. 27788

Sprzedaże

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

CIEPŁE
wygodne pantofle i papucze zimowe poleca i wykonuje „Ibis" Lwów, ul. Halicka 5. I p. 714

NARCIARSKIE UBRANIA
damskie, męskie, dziecięce, najnowsze modele, najniższe ceny: „PALLIUM" Wytwórnia odzieży ochronnej i sportowej. Lwów, ul. Hetmańska l. 22 1131

NOWOCZESNA
Tania Wytwórnia
Firanek
i kap oraz wszelkich robót ręcznych, Pick, Lwów, Jagiellońska 11a. 1572

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja Lwowska

Wtorek, dnia 26 listopada 1935

6.30 Aud. poranna. 6.50 (Lw) Muzyka na pł. — W przerwie o godz. 7.20 Aud. poranna d. c. 7.50 (Lw) Program na dz. bież. 7.55 (Lw) Parę informacyj. 8.00 Aud. dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół. 12.30 (Lw) Pieśń i piosenka (płyty). 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Z rynku pracy. 13.35 (Lw) Muzyka lekka z płyt. 15.15 Wiad. o eksp. pol. 15.20 Giełda. 15.30 Koncert. 16.00 Skrzynka P. K. O. 16.15 Płyty. 16.45 „Cała Polska śpiewa“. 17.00 „Wielkie i drobne wynalazki“: „Luneta-olbrzym“ — odczyt dr. F. Burdeckiego. 17.15 Muz. operetkowa. 17.50 „Skrzynka językowa“. 18.00 „A. Mickiewicz w pieśni“. 18.30 (Lw) Skrzynka techniczna 18.40 (Lw) Silva rerum. 18.45 (Lw) Płyty.

19.00 (Lw) „Dawniej było lepiej...“ felj. wygł. M. Szacki 19.10 (Lw) Program na dzień nast. 19.20 (Lw) Koncert reklam. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert symfoniczny. — W przerwie ok. godz. 20.50 Dziennik wiecz. oraz „Obrazki z Polski współczesnej“. 22.30 Odczyt dla lekarzy. 22.45 (Lw) Płyty. 22.48 (Lw) Minuty literackie J. Gamskiej Łempickiej. 23.00 Wied. meteor. dla komunikacji lot. 23.05 (Lw) Muzyka taneczna na pł.

Radjostacja Krakowska

Wtorek, dnia 26 listopada 1935

6.30 Tr. z Warszawy. 6.50 Muzyka z płyt. — W przerwie o 7.20 tr. z Warszawy. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Tr. z Warszawy. 12.30 Muzyka z płyt. 13.25 Tr. z Warszawy. 13.35 Południowy koncert. 15.15 Tr. z Warszawy.

18.30 „Hallo! Czy Pogotowie?“ Tr. z Krak. Pogot. Rat. 18.50 Fragm. z „Opery za 3 grosze“ Kurta Weil'a (płyty). 19.00 Pogadanka: „Czy istnieje miłość wśród zwierząt?“. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiad. sport. 19.40 Tr. z Warszawy. 20.00 Tr. z Łodzi, w przerwie ok. godz. 20.50 tr. z Warszawy. 22.30 Tr. z Warszawy. 22.45 „Zdobycze nowej Konstytucji polskiej“, odczyt w języku esperanto prof. dr. K. Kumanieckiego, wygł. dr. Odo Bujwid. 23.00 Tr. z Warszawy. 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

Ogłoszenia niehandlowe do 10 słów 30 gr., dalsze wyrazy po 5 gr. Dla poszuk. pracy do 15 słów 30 gr. dalsze wyrazy po 3 grosze. Ogłoszenia kupieckie po 10 gr. słowo

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr Ogłoszenia drobne przyjmuje Kantor od godz. 9—19 bez przerwy.



Wytwórnia fortepianów, piania i fisharmonij **Szkielski** Lwów, **Ossolińskich 10** tel. 287-23

Kupno — sprzedaż instrumentów nowych i używanych, naprawa, najem po cenach najniższych. 1189

Najlepsze najtańsze OBUWIE



poleca najstarsza firma katolicka **L. T. SKRZYPEK** Lwów, Halicka 4, tel. 244-70, Specjalność: Obuwie szkolne. 1151

PIANINO
do sprzedania okazyjnie Bartoszewski, Piekarska 15. 27758

JABŁKA
deserowe wysokich gatunków sprzedaje w każdej ilości. Szaszkiewicza 3. I p. „Ogród Różanka“ 27754

MASZYNĘ
nową, systemu Singera 165 złotych oraz pisarska Erika 170. sprzeda Patycki, Czarnieckiego 10. 27755

PIECYK
żelazny, szamotowy okazyjnie sprzedam. Kurkowa 28. II p. m. 2 na lewo. 27769

OKAZJA
kamienica nowa dwupiętrowa, komfort, okolica Potockiego, dochód netto 6.500. Cena 65.000 w tem Bank długoterminowy 25.000 złotych sprzedaje „Celeriter“ Tema 21. 27775

FORTEPIAN
Fritza doskonały; sprzedam, wypożyczę tanio. — Fliesserowa Jagiellońska 22. III. 28876

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

CZTERY
pokoje kuchnia, łazienka, przedpokój, zaraz do wynajęcia, Lwów Pełczyńska 2. 27785

TRZYPOKOJOWE
komfortowe mieszkanie do wynajęcia Chodkiewicza 7. telefon 272-31. 27758

DO WYNAJĘCIA
3 pokoje kuchnia przy ul. Kurkowej 11 od 1. 12. Wiadomość u dozorczyni. 27764

3 POKOJE
kuchnia, przedpokój, nyża, łazienka komfort do wynajęcia plac Akademicki 3. 27773

BEZDZIETNYM
rządowcom pokój kuchnia, przedpokój komfort 2 piętro, tamże izba komfortowa niższy parter, do wynajęcia. Pohulanka 12. 27765

2, 3 POKOJE
kuchnia, pełnokomfortowe. Skrzyńskiego 4. I p. 27758

1, 2 i 3 POKOJE
z kuchnią pełny komfort, słoneczne, natychmiast do objęcia. Wiadomość: Lwów, Janowska 74 27784

2 POKOJE
i kuchnia do wynajęcia, Lwów, Mokłowskiego 6 (boczna Kulparkowskiej). 27783

2 POKOJE
kuchnia do wynajęcia, Lwów, Franciszkańska 10. 27790

KORALNICKA 6.
parter oficyny, 3 pokoje kuchnia do wynajęcia. 27694

PEŁNOKOMFORTOWE
2 lub 3 pokoje z kuchnią do wynajęcia Tarnowskiego 55. 27721

WIATRAKOWA 6
(boczna Łyczakowskiej) 4 pokoje kuchnia, komfort, słoneczne 2 balkony, ogród, wynajmę. 27733

STECZKOWSKIEGO 12
(Filipówka) 3 pokoje z kuchnią i przedpokojem — pełny komfort zaraz do wynajęcia. Wszystkie pokoje frontowe — słoneczne od wschodu, południa i zachodu Wiadomość u dozorcy. 27736

6 POKOI
komfort, zremontowane, ul. Batorego 32/III. bardzo tanio. 27224

5 POKOI
z komfortem do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy Bielowskiego 5. 27746

2 SŁONECZNE
pokoje kuchnia, przedpokój pół komfort bezdzietnym rządowcom Listopada 54 a. 27748

DO WYNAJĘCIA
piękny pokój kuchnia Łyczaków. Zgłoszenie rano Świderska. Pełczyńska 28. 27749

4 POKOJE
kuchnia, komfort, odnowione, wynajmę solidnym za miesięcznym czynszem, niskim ustawowym. Kochanowskiego 64 I p. m. 4. 27752

Pokoje umebl.

Bezpłatnie zamieszczamy w tej rubryce ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukujących pokoi przy 3 razach 2 razy do 10 słów dalsze wyrazy po 5 groszy.

POKÓJ
klatkowy komfortowy wykwintne utrzymanie wynajmę przystępnie Panom na stanowisku. Kochanowskiego 58/5. 27756

POKÓJ
komfortowy utrzymanie dwom Panom na stanowisku wynajmę Kochanowskiego 15 drzwi 5. 27757

OD 1go GRUDNIA
pokój umeblowany dla 1—2 osób do wynajęcia. Krasińskiego 23. I. p. boczna Tarnowskiego. 27762

UMEBLOWANY
pokój, utrzymanie, bez, zaraz do wynajęcia, Lwów, Reymonta 3, II p., m. 8. 27786

POKÓJ
umeblowany, Lwów, ul. Kraszewskiego 3, parter prawy. Telefon 237-65 do 10 rano i 16—18. 27782

Lokale

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

POSZUKIWANY
lokal przemysłowy, w którym możnaby wybudować piec do wypalania o wysokiej temperaturze. Listy z podaniem warunków do Adm. „Inżynier-chemik“. 27608

CHEMIGRAF
zdolny szybki, trawiacz siatki, kolory, wieloletnia praktyka — poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia — Kraków — poste restante 1. „Rutyna“ 277747

RZĄDCA
gospodarczy, kawaler, lat 32, dłuższa praktyka w intensywnych majątkach Wielkopolski, uczciwy, energiczny, zamiłowany w swym zawodzie, zna dokładnie uprawę roli, hodowlę inwentarza oraz książkowość rolniczą, przyjmie posadę zaraz lub później. Kużdowicz — Poznań. Dominikańska 4. 27792

FOSZUKUJĘ
posady do wszystkiego na stałe lub jako dochodząca. — Listy do Kurjera „Pracowita“. 27789

Wolne posady

SŁUŻĄCĄ
poleconą poszukuję, Chodkiewicza 7. drzwi 6. od 4 do 6. 27760

Poszuk. pracy

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 30 gr. od 15 słów — dalsze wyrazy po 3 grosze.

KRAWCZYNIE
bieliźniarki poleca Katolickie Stowarzyszenie Krawczyń im. św. Józefa, Lwów, Sokoła 1 II p nr. tel. 297-33 11122

MŁODA
inteligentna z matką i bratem za skromne mieszkanko zajmie się przypilnowaniem willi, kamienicy, chętnie również gospodarstwem itp. Łaskawe listy do Kurjera pod „Inteligentna“ 27742

OSOBA
wiek średni gospodyni inteligentna, bardzo dobre posiada świadectwa i polecenia szuka posady do jednej osoby, lub na wieś do dworu od zaraz Listy Kurjer pod „Subtelna praca“

PRZYSTOJNA
fachowa samodzielna szuka pracy, w jakimkolwiek kierunku chętnie mleczarstwa — wytwórnia prowadzenie interesu, ewentualnie ekspedjentki. Zgłoszenia. Kurj. Lwowski pod „Energiczna“ 27771

KWALIFIKOWANA
mleczarka z praktyką, szuka posady w majątku teraz lub później. Zarazem poprowadzi gospodarstwo podwórzowe i kluczykowe, ma kurs gospodarczy, zna chów drobiu kuchnię szycie. Barbara „S“ Lublin Beliniakow.

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 15 słów przy 3 razach 2 razy BEZPŁATNIE — dalsze wyrazy po 5 groszy.

INŻYNIER
architekt uprawniony, poszukiwany 350 zł. miesięcznie. Listy Administracja Kurjera pod „B. N.“ 27763

ZNANA
niemiecka fabryka manometrów poszukuje panów dobrze wprowadzonych w przemyśle. Oferty przesyłać pod szyfrą „B. 24679“ do „ALA“, Berlin, W. 35. 27787

Matrymonjalne

SZUKASZ
DOBROBYTU i SZCZĘŚCIA w MAŁŻEŃSTWIE ZWRÓĆ SIĘ Z CAŁEM ZAUFANIEM DO JEDYNEGO CHRZEŚCIJAŃSKIEGO BIURA MATRYMONJALNEGO LWÓW, AKADEMICKA 24 I. 27711

Nauka

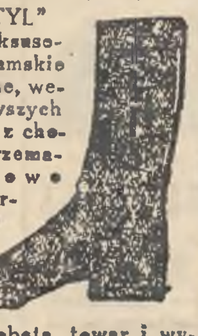
TAŃCÓW
scenicznych, narodowych, salonowych. Nowości, wyucza Loda Ciesielska b. primabalerina teatrów. Wpisy Batorego 28. 27712

KURS
modniarski koncesjonowany na styl wiedeński. Ceny umiarkowane. Zgłoszenie od 8—10 i od 3—8 Gliniańska 10 a II p. m. 5. Joanna Kessler 27744

Różne

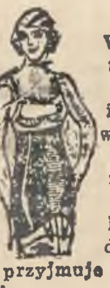
W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 gr.

PRACOWNIA OBUWIA „NOWY STYL“



wykonuje luksusowo męskie, damskie i ortopedyczne, według najnowszych fasonów buty z cholewami nieprzemakalne. gumowe szwedzkie sportowe, narciarskie. Przyjmuje wszelkie reperacje. Robota towar i wykonanie solidne. Ceny zniżone. **JAN FURDA** Lwów, ul. Ossolińskich 12.

Katolicka



Wytwórnia Gorsetów „Krajoprzemysł“ Lwów, Bożimów 1, wykonuje według najnowszych wzorów gorsety, napierśniki, opaski pooperacyjne i higjeniczne solidnie i tanio — oraz przyjmuje naprawę i czyszczenie. 589



OBUWIE SPORTOWE
„Bergsteigery“ z szyciem skandynawskiem w modnych kolorach oraz wszelkiego rodzaju obuwie wykonuje po niskich cenach
WŁ. DZIKI
Lwów, Snopkowska 33. 1927

ZA ZŁOTO
srebro, złote zęby, karty zastawnicze, monety złote i srebrne płaci najwyższe ceny WANDEL Lwów, Szajnochy 1 (boczna Kopernika). 1405

PRZEPISUJE
na maszynie i powiela tanio fachowo Wierzbicka, — Lwów, Piłsudskiego 11 a, II p. 1441

BLUZKI
od najwykwintniejszych do najskromniejszych wykonuje Combinaison, Senatorska 4 telefon 250-10. 27718

OBICIA MEBLOWE
brokaty, narzutki, kapy stołowe Wank, plac Marjacki 6. 1167

KOŁDRY
pościel, ceny fabryczne Wank, plac Marjacki 6. 1167



PRZYBORY SZKOLNE
torby, teki, zeszyty, cyrkle, kredki najtaniej u A. Jamińskiego Lwów, Szajnochy 2. 417

NAPRAWY
zegarków, zegarów i biżuterji wykonuje solidnie. Kupuję złoto i srebro Albin MUTKA — Lwów, plac Bernardyński l. 3 zabudowania OO. Bernardynów. 672

WEŁNA na GARSONKI
w najnowszych deseniach. Na składzie POŃCZOCHY, RĘKAWICZKI, Chusteczki. „Dom Włóczki“ Lwów, Sykstuska 2.

GRA ŁÓDŹ



KONCERT PRZEZ RADJO
WE WTOREK 26. XI. O GODZ. 20.00

Pomoc lekarska

Dr. O. Gürtlerowa analizy lekarskie
Dr. Fr. LILLE ul. Fredry 4a tel. 112-09
2746

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów Mochnackiego 48. Odpow. red. Stanisław Starzewski.